



### SPIS TREŚCI:

|                                                                                                   |    |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| WIĘCEJ DEMOKRACJI.<br>CZY MUSIMY ZMIENIAĆ NASZE MYŚLENIE?                                         | 2  |
| KALENDARZ WYDARZEŃ                                                                                | 4  |
| U WAS W CZECHACH TEŻ TAK JEST... :) O GRZE<br>MIEJSKIEJ W CZASIE INTEGRACJI                       | 8  |
| WSPÓŁCZESNY UNIWERSYTET – KLASYKA ZAWSZE<br>W MODZIE, ALE CZY BEZ NOWOŚCI<br>MOŻLIWY JEST POSTĘP? | 10 |
| STUDIA W POLSCE A PERSPEKTYWY ROZWOJU W<br>DZIEDZINIE PRAWA                                       | 12 |
| „NIESPODZIANKA ŻYCIA – CZYLI FORTUNA<br>SZCZĘŚCIA”                                                | 13 |
| LUDZIE W PROGRAMIE.<br>SYLWETKI TEGOROCZNYCH STYPENDYSTÓW                                         | 14 |
| PRZYGODY CUDZOZIEMCÓW W KRAKOWIE.<br>WYPRAWA NA KOPIEC PIŁSUDSKIEGO                               | 22 |
| LUBLIN – MIASTO INSPIRACJI                                                                        | 23 |
| TORUŃ – MIASTO, KTÓRE MNIE ZASKOCZYŁO                                                             | 25 |
| TRADYCJA WITANIA WIOSNY                                                                           | 26 |
| WYPIJMY ZA DRZEWO, Z KTÓREGO POWSTANIE<br>NASZA TRUMNA – OBY ROŚŁO JESZCZE DŁUGO...27             |    |
| WYŻSZA SZKOŁA PRZETRWANIA                                                                         | 29 |
| FELIX URBIS                                                                                       | 30 |

## Drodzy Kirklandyści!

**J**eżeli jesteście ciekawi jak rozwija się Program Kirklanda, jak wygląda życie tegorocznych stypendystów i jakie niespodzianki czekały na nich po przyjeździe do Polski, to zapraszamy do lektury!

Bardzo cieszą nas teksty, w których autorzy piszą o wysokim poziomie i nowoczesnych standardach prowadzenia zajęć i organizowania nauki na polskich uczelniach. Bardzo polecamy artykuł Kyryla Zakharova, który opisuje szczegółowo i z dużym entuzjazmem sposób pracy swoich wykładowców na SGGW w Warszawie. Ten tekst, jak słusznie zauważa autor, może zainteresować wszystkich, którzy prowadzą pracę dydaktyczną. W podobnym duchu pisany jest też artykuł o Lublinie autorstwa Tarasa Bondarenki. Pochwały Tarasa są o tyle mocniejsze, że z początku nie doceniał on jakości pracy na lubelskim uniwersytecie. Po kilku miesiącach sam proponuje nazwać Lublin „miastem inspiracji”.

Na pewno zainteresują Was też soczyste opisy nowoczesnej gry miejskiej, jaka została zorganizowana podczas programu integracyjnego. O swoich przygodach bardzo sympatycznie i zabawnie pisze Marian Manko – jednym z sukcesów jego grupy było nakłonienie spotkanej przypadkiem na ulicy dziewczyny do zatańczenia krakowiaka! Dowody zobaczycie na zdjęciu. :)

W czasie integracji tegoroczni stypendyści pojechali na wycieczkę do Torunia, który wywarł na wielu z nich duże wrażenie. W swoich tekstach Toruniem zachwycają się Iryna Zelenska i Oleksandr Zinchenko, który zrobił tam rzeczywiście niezwykle fotografie.

Jak zwykle dowiemy się czegoś nowego o krajach stypendystów – tym razem będą to dwa niezwykle barwne teksty, oba prezentujące narodowe zwyczaje i legendy. W jednym z nich Olesea Udova pisze o Mołdowie i kulturowanej tam tradycji witania wiosny, w drugim Sophio Rezhichenko przypomina legendę wyjaśniającą, dlaczego Gruzini zamieszkali w tak pięknym miejscu na ziemi...

Z radością chcemy też przypomnieć, że w dniach 1-3 lipca 2011 w Warszawie odbędzie się **IV Konferencja absolwentów Programu Stypendialnego im. Lane'a Kirklanda**, na którą serdecznie zapraszamy! Mamy nadzieję, że program spotkania będzie dla Was ciekawy – związany z tematem gorącym dla Polski, mianowicie z Polską Prezydencją w UE.

Koordynatorzy Programu przygotowali też na tę okazję specjalną publikację upamiętniającą i podsumowującą 10 lat działania Programu Kirklanda.

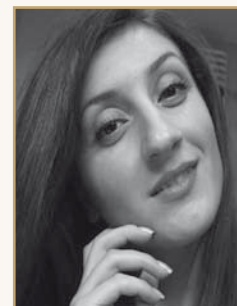
Do zobaczenia w Warszawie!

Redakcja

Sophio Rezrichenko, Gruzja

# WIĘCEJ DEMOKRACJI

## CZY MUSIMY ZMIENIAĆ NASZE MYŚLENIE?



Jako specjalistę w dziedzinie stosunków międzynarodowych interesuje mnie polityka zagraniczna Polski. W ramach sesji orientacyjno-przygotawczej rozpoczynającej Program Stypendialny im Lane'a Kirklanda odbyły się spotkania z pracownikami MSZ, profesorami, mieliśmy okazję słuchać ważnych wykładów i konferencji. Dla stypendystów, którzy pochodzą z różnych krajów ciekawe i ważne były informacje o polskiej polityce i stosunkach z krajami postkomunistycznymi. Pamiętam spotkanie w Ministerstwie

Spraw Zagranicznych, kiedy przedstawiciele rządu tłumaczyli nam, że transformacja powinna zacząć się od zmiany mentalności, od sposobu rozumienia gospodarki. Transformacji należy dokonać w naszej głowie i w naszej mentalności. Polska chce pokazać uczestnikom Programu, jaka jest demokracja i na czym polega jej funkcja w procesie integracji europejskiej.

Wejście Polski do Unii Europejskiej spowodowało istotne zmiany jakościowe w polityce zagranicznej. Nie ulega wątpliwości, że członkostwo w UE w istotny sposób

zamroziło konflikty oraz integrację europejską krajów objętych działaniem. W tym kontekście ważne są wszelkie programy, które wspierają procesy przemian w naszych krajach. Jestem przekonana, że Program Kirklanda jest bardzo istotny dla budowania demokracji i wspierania integracji naszych krajów z Zachodem. Dzięki niemu badamy nowe sposoby działania, nowe myślenie i nowe postrzeganie, które są ważne dla naszych krajów.

Jak powiedział Mariusz Maszkiewicz z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, „procesy i tendencje, które wystąpiły w Polsce, zostały przedstawione „nowym” państwu członkowskiemu. Poszczególne rozdziały dotyczą ogólnych aspektów makroekonomicznych, rynku pracy, migracji i edukacji, rolnictwa, infrastruktury oraz obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Te wartości powinny być ważne dla waszych regionów i mamy nadzieję, że nasze doświadczenia pomogą waszym krajom. My też wciąż badamy, jaka powinna być dobra demokracja<sup>3</sup>.”

Jest nas 47 stypendystów z różnych krajów. Myślimy, że nasze dwusemestralne studia to jeden krok w rozwoju demokracji. Jeśli chcemy zmieniać sytuację w naszych krajach, musimy zmieniać siebie.

Program Kirklanda dał nam szansę, by studiować na znanych uczelniach w Europie, a my musimy zmieniać siebie, uczyć się więcej... taka jest właśnie istota zmian potrzebnych naszym krajom. ■



**Autorka artykułu prezentuje swój urodzinowy polsko-gruziński tort.  
Fotografia nadesłana przez autorkę.**

- 1 Misja UE Rządu Prawa – EUJUST – THEMIS była pierwszą tego typu misją w ramach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony oraz pierwszą na obszarze byłego ZSRR. Ustanowiono ją na okres dwunastu miesięcy na mocy wspólnego działania Rady UE z 28 czerwca 2004 r. Została zakończona 15 lipca 2005 roku.
- 2 Misja UE powołana na wspólną prośbę prezydentów Mołdowy i Ukrainy, ustanowiona przez Komisję Europejską w drodze podpisania Memorandum of Understanding pomiędzy Komisją Europejską a rządami Ukrainy i Mołdowy. W związku z tym nie jest misją prowadzoną w ramach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony.
- 3 Z wypowiedzi Mariusza Maszkiewicza, wicedyrektora Departamentu Wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, udzielonej w czasie spotkania z Kirklandystami, zorganizowanego podczas programu integracyjnego w Warszawie.

Denys Marchuk, Ukraina

## UKRAINA A POLSKA Jak wykorzystam swój pobyt na stypendium Kirklanda



Ukraina ma 19 lat stażu samodzielnego życia i jednocześnie dziewiętnastoletnie doświadczenie budowania stosunków pomiędzy dwoma niezależnymi państwami – Ukrainą i Polską. Nieprzypadkowy i symboliczny jest fakt, że Polska była jednym z tych państw, które jako pierwsze uznały ukraińską niepodległość. Głównym tematem dwustronnej polityki ukraińsko-polskiej jest strategiczne partnerstwo, stanowiące ważny element wspólnych interesów narodowych i priorytetów polityki zagranicznej obu państw. W historii naszych bratnich narodów jest немало przykładów szczerych i dobrych stosunków sąsiedzkich, walki o wspólne ideały, jednak jest i немало zdarzeń, które nie muszą służyć nam za przykład. Historii nie zmienimy, jednakże przeszłość nie powinna kłaść się cieniem na przyszłości.

Polska, która już dawno określiła swoje geopolityczne punkty orientacyjne, jednoznacznie poparła Ukrainę w sprawie jej przyjęcia do Rady Europy i Inicjatywy Środkowoeuropejskiej. Głównym kierunkiem w strategii stosunków zewnętrznych obu państw jest w chwili obecnej uzyskanie przez Ukrainę członkostwa w NATO. Proces integracji europejskiej i rozszerzenia NATO wciąż trwa, Polska uczestniczy w nim bardzo aktywnie, co podwyższa jej rolę we współczesnej strukturze europejskiego bezpieczeństwa. Istnieje realna konieczność prowadzenia współpracy regionalnej, umożliwiającej współdziałanie państw środkowoeuropejskich na zasadach równości. Zrozumienie faktu, że taka współpraca regionalna wspiera i wzmacnia europejskie bezpieczeństwo, będzie sprzyjać procesowi ogólnoeuropejskiej integracji. Rola Polski byłaby tu priorytetowa, gdyż Polskę można uważać za magnes, który będzie przyciągał inne kraje do idei integracji europejskiej i sojuszu euroatlantyckiego.

W tej sytuacji Ukraina powinna być przygotowana do zmiany swojej roli w Europie. I dlatego też musi zacząć wprowadzanie reform. Transformacja władz lokalnych pozwoli na zreformowanie systemu władzy państwowej, tak aby stała się ona bliższa społeczeństwu i jego potrzebom. Potrzebna jest nowa ideologia funkcjonowania organów władzy wykonawczej i organów samorządu lokalnego. Jest to jedna z ważnych składowych procesów dostosowania Ukrainy do europejskich standardów.

Uczestnictwo w Programie Kirklanda da mi możliwość zbadania wpływu reform samorządu lokalnego w Polsce na procesy decentralizacji władzy i demokratyzacji społeczeństwa, a także określenia działań umożliwiających radykalną przebudowę organów władzy wykonawczej oraz wprowadzenia jej skutecznych form i metod działania na Ukrainie. ■

Svitlana Sydun, Ukraina

Stypendystka Programu  
Kirklanda rocznika  
2008/2009



## ZWIĄZANA Z KIRKLANDEM NA ZAWSZE...

W ubiegłym roku znów wyjeżdżałam do Polski, tym razem na studia doktoranckie. Spóźniałam się już prawie dwa miesiące, gdyż wciąż czekałam na różne dokumenty potrzebne do otrzymania wizy. Właśnie wtedy na Ukrainie zaczęła się świńska grypa, opisywana przez media jako epidemia i ogólnie coś okropnego i przerażającego. Jak wiadomo strach ma wielkie oczy – mówiło się o możliwości zamknięcia ukraińskich granic dosłownie z dnia na dzień. Z tych to przyczyn naprawdę bardzo się śpieszyłam.

Wreszcie złożyłam niezbędne dokumenty w Konsulacie RP. Jak się jednak okazało, potrzebne było też zaświadczenie z uniwersytetu w Polsce, gdzie miałam podjąć studia. Trzeba je było dostarczyć jak najszybciej. Zadzwoiłam na uniwersytet, poprosiłam o nadesłanie kopii faksem, a oryginału pocztą. Ale jak mówi ukraińskie przysłowie, jak się śpieszysz, to ludzi śmieszysz. Zawsze wtedy coś wypadnie. Raz nie działał faks w konsulacie, innym razem na uniwersytecie, nie było komu podpisać, to coś innego wypadało... W konsulacie miłe dziewczyny powiedziały, że nie wolno dzwonić i pytać, czy faks tam doszedł i że muszę sprawdzić na uniwersytecie czy faks został poprawnie wysłany. Musiałam kilkakrotnie jeździć z jednego końca miasta w drugi – z konsulatu do biura telefonicznego. A na dodatek jeszcze pracowałam i oddawałam ostatni swój projekt. To był koszmar! Wreszcie po trzech dniach powiedzieli mi w konsulacie, że otrzymali ode mnie niezbędne dokumenty i za trzy dni otrzymam wizę. Prawie fruwałam ze szczęścia!

Na przystanku, czekając na autobus, z nudów zaczęłam czytać zaświadczenie z uniwersytetu: „Niniejszym zaświadczam, że Pani mgr Swietłana Sydun, urodzona 10.02.19.. roku w Kirklandzie, zamieszkała w Miłuszy, została przyjęta w poczet słuchaczy Uniwersytetu....”. Nawet nie wiedziałam, czy mam śmiać się czy płakać!

To był zwykły błąd komputerowy. Choć z drugiej strony sympatycznie sobie pomyśleć, że istnieje na Ukrainie miła wioska Kirkland, w której się urodziłam! ■

Program stypendialny im. Lane'a Kirklanda działa w Polsce od 2000 roku i od tego czasu ukończyło go 418 stypendystów z 10 krajów: Ukrainy, Białorusi, Rosji, Litwy, Słowacji, Armenii, Gruzji, Azerbejdżanu, Mołdowy i Kazachstanu.

W roku akademickim 2010/2011 w Programie uczestniczy 47 stypendystów z 8 krajów: z Ukrainy 23 osoby, Rosji – 8 osób, Białorusi - 4 osoby, Gruzji – 4, Armenii – 2, Azerbejdżanu – 1, Mołdowy – 1 i Kazachstanu – 4 osoby. Studiuja oni w pięciu ośrodkach akademickich Polski.

| Miasto afiliacji     | Uczelnia                              | Liczba osób |
|----------------------|---------------------------------------|-------------|
| Warszawa<br>(12 os.) | Uniwersytet Warszawski                | 10          |
|                      | Szkoła Główna Handlowa                | 1           |
|                      | Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego | 1           |
| Kraków<br>(10 os.)   | Uniwersytet Jagielloński              | 7           |
|                      | Uniwersytet Ekonomiczny               | 1           |
|                      | Akademia Górniczo-Hutnicza            | 2           |
| Poznań<br>(9 os.)    | Uniwersytet im. Adama Mickiewicza     | 4           |
|                      | Uniwersytet Ekonomiczny               | 3           |
|                      | Uniwersytet Medyczny                  | 2           |
| Lublin<br>(8 os.)    | Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej  | 10          |
| Wrocław<br>(8 os.)   | Uniwersytet Wrocławski                | 7           |
|                      | Politechnika Wrocławska               | 1           |
| Razem                |                                       | 47          |

Poniższe kalendarium przedstawia wydarzenia z pierwszego półrocza pobytu stypendystów w Polsce.

## KALENDARIUM WYDARZEŃ



Wywiady uliczne w czasie programu orientacyjnego w Warszawie. Foto: Urszula Sobiecka.

### Inauguracja Programu • 17 września 2010

Uroczysta inauguracja Programu Kirklanda miała miejsce w Sali Senatu Uniwersytetu Warszawskiego. Gościem honorowym, który wygłosił wykład inauguracyjny pt: „Polska po 1989 roku - transformacja prawa - Polska jako państwo prawne” był prof. dr hab. Jerzy Stępień, który wychodząc od Artykułów henrykowskich z 1573 roku, poprzez okres „Solidarności” przedstawił genezę Polski jako państwa prawa.

### Program Orientacyjny w Warszawie • 17-28 IX 2010

Program orientacyjny przygotowany był w tym roku przez Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, a jego celem, podobnie jak w latach ubiegłych, było przygotowanie stypendystów do dwusemestralnego pobytu w Polsce poprzez przybliżenie historii, kultury i problematyki przemian społeczno-ekonomicznych

naszego kraju. Na program merytoryczny tradycyjnie składał się lektorat z języka polskiego oraz cykl wykładów dotyczący: historii i kultury Polski, transformacji politycznej, prawnej, gospodarczej, polityki zagranicznej oraz roli Kościoła Katolickiego w okresie komunizmu. Stypendyści mieli również możliwość spotkania z Arturem Michalskim - wicedyrektorem Departamentu Wschodniego MSZ, spotkania z przedstawicielami Fundacji Edukacja dla Demokracji, podczas którego dowiedzieli się o działaniach Fundacji ze szczególnym uwzględnieniem Programu RITA oraz zwiedzania Sejmu RP i spotkania z posłem Tomaszem Lenziem z Komisji Spraw Zagranicznych. W ramach programu kulturalno-turystycznego stypendyści odbyli autokarową wycieczkę po Warszawie, zwiedzali Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum Fryderyka Chopina, Narodowy Bank Polski, Pałac w Wilanowie oraz wysłuchali koncertu chopinowskiego w Łazienkach.

Stypendyści obejrzeli również spektakl operowy w reżyserii Mariusza Trelińskiego „Madame Butterfly” w Teatrze Wielkim oraz prezentację zdjęć „Warszawa sprzed 100 lat” w Fotoplastikonie – unikalnym miejscu w Warszawie, istniejącym pod obecnym adresem od 1905 roku.

W ramach zwiedzania regionu odbyła się dwudniowa wycieczka do Płocka (zwiedzanie Muzeum Secesji i Katedry) oraz Torunia, w czasie której stypendyści zwiedzili centrum miasta (ulica Szeroka, ratusz, bramy miejskie, ruiny zamku).

Aby stypendyści mogli się lepiej wzajemnie poznać Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „ę” przygotowało dla nich specjalny całodzienny program integracyjny. Stypendyści podzieleni na 4 grupy (grupa radiowa, fotograficzna, gry miejskie i „uśmiech za ciastko”) mieli do wykonania określone zadania na terenie Centrum Warszawy.

### **Spotkanie integracyjno-merytoryczne w Poznaniu i Ciężeniu • 27-29 X 2010**

Kulturalno-turystyczna część pierwszego spotkania integracyjnego miała miejsce w Poznaniu (spacer po mieście oraz zwiedzanie Muzeum Poznańskiego Czerwca 1956 i Uniwersytetu). Zwiedzanie muzeum Poznański Czerwiec połączone było z wykładem prof. Stanisława Jankowiaka „Najnowsze dzieje Polski ze szczególnym uwzględnieniem Poznańskiego Czerwca”.

W ramach części merytorycznej odbyła się debata nt. „Polska transformacja z perspektywy głównych aktorów”, w której brali udział: senator Ireneusz Niewiadomski, starosta Wrześni Dionizy Jaśkiewicz, prezes zarządu „Browaru Fortuna” Waldemar Szczepaniak, dyrektor TV Konin Sławomir Papiera i Przemysław Kowalski - przedstawiciel organizacji społecznej. Organizatorem debaty połączonej ze zwiedzaniem „Granicy” w Borzykowie było Towarzystwo Kulturalne „Echo Pyzdr”. Uzupełnieniem części merytorycznej były, prowadzone przez stypendystów, prezentacje swoich krajów pochodzenia.

Spotkanie integracyjne poprzedziło szkolenie z pisania projektów dla osób zainteresowanych, prowadzone przez absolwenta Programu Mykhaila Kashyna.



**Warsztaty integracyjne organizowane przez Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „ę”. Foto: Urszula Sobiecka.**

### **Program animacyjno-aktywizujący**

W tym roku jako uzupełnienie programu edukacyjnego zostały wprowadzone spotkania organizowane przez animatorów kulturalno-społecznych, mające pomóc stypendystom w poznaniu miasta, w którym mieszkają, a także środowiska, w którym się znaleźli (miasto, lokalne organizacje, instytucje itd.). Program ten jest dostosowany do indywidualnych zainteresowań danej grupy, stąd w poszczególnych miastach wygląda zupełnie inaczej.

W Krakowie w ramach tej ścieżki odbyło się m.in. spotkanie z prezesem Centrum Kultury Żydowskiej na Kazimierzu, spotkanie z Barbarą Bubulą, byłą członkinią KRRiTV na temat dygitalizacji mediów oraz spotkanie z szefem Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania i wizyta na wysypisku śmieci.

W Warszawie w ramach tej ścieżki odbyło się spotkanie z radnym miasta – Jarosławem Szostakowskim, który opowiedział o funkcjonowaniu samorządu oraz spotkanie z dwójką młodych reżyserów, Urszulą Laskowską i Mateuszem Mularskim z Fundacji Mediów Społecznie Zaangażowanych Human-



**Prezentacje narodowe w czasie spotkania integracyjnego w Poznaniu. Foto: nadesłała Marina Karpulenko.**



**Szkolenie z pisania projektów podczas spotkania integracyjnego w Poznaniu. Foto: Mykhailo Kashyn.**



**Indywidualne konsultacje z Jarosławem Szostakowskim po spotkaniu organizowanym w ramach programu animacyjno-aktywizującego dla grupy warszawskiej. Foto: Martyna Kwiatkowska.**

doc, którzy pokazali im swój najnowszy film „Szermierze z Palestyny”. Na warszawskie spotkania zapraszani są również absolwenci przebywający w Warszawie.

Grupa poznańska oprócz zwiedzania miasta uczestniczyła w spektaklu teatru „U przyjaciół” oraz Gali Poznańskiego Wolontariatu, odbyła spotkanie w Inkubatorze Naukowo-Technologicznym. Cztery osoby podjęły pracę wolontarystyczną.

W Lublinie część grupy była na debacie przedwyborczej o sprawach młodzieży, część na warsztatach tygodnia przedsiębiorczości. W najbliższych planach mają wizytę na giełdzie rolno-spożywczej i udział w przygotowywaniu wegańskiego posiłku dla potrzebujących w ramach akcji Food Not Bombs.

## Z ŻYCIA ABSOLWENTÓW

### STOWARZYSZENIE ABSOLWENTÓW W TBILISI

We wrześniu 2010 absolwentom Programu Kirklanda w Gruzji udało się zarejestrować Stowarzyszenie Absolwentów. W zarządzie znalazły się: Megi Bibiluri, Lela Papuashvili, Nazibrola Janezashvili, Irina Theshelashvili. Prezesem został Dawid Kandrewicz. 23 XI odbyło się spotkanie gruzińskich absolwentów z ministrem Jackiem Michałowskim.

### Poniżej krótka relacja ze spotkania gruzińskich absolwentów z ministrem Jackiem Michałowskim autorstwa Natalii Chubinidze:

23 listopada jest świętem narodowym Gruzji. Jest to dzień św. Giorgi, a także dzień rewolucji róż. Lecz dla nas Kirklandystów dzień ten był szczególny jeszcze z jednego powodu – z powodu wizyty w Gruzji szefa Kancelarii Prezydenta RP ministra Jacka Michałowskiego. Nasze uczucia i postawa wobec ministra są wyjątkowe i szczególne. Był przecież koordynatorem Programu Kirklanda z ramienia Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. Najważniejsze jest jednak to, że pomimo napiętego programu wizyty znalazł czas na spotkanie z nami. Wszyscy uczestnicy Programu z Gruzji są mu bardzo wdzięczni nie tylko za jego uprzejmość, ale i za wsparcie. Spotkanie było nieformalne, a rozmowa bardzo szczera i dla nas ważna. Będziemy się starali wykorzystać każdą okazję do spotkania z nim i mamy nadzieję, że będzie to możliwe!

## KONFERENCJA WE LWOWIE

• 26-27 XI 2010

Organizowana przez Ambasadę RP (już po raz czwarty) konferencja skupiająca ukraińskich absolwentów różnych programów stypendialnych w Polsce miała miejsce w tym roku we Lwowie w dniach 26-27 listopada. Temat spotkania to „Inspiracje a praktyka. Doświadczenia polsko-ukraińskiej współpracy”.

Pierwszego dnia konferencji mieli okazję zaprezentować swoje osiągnięcia głównie stypendyści Gaude Polonia, ale wśród projektów artystycznych znalazł się też projekt byłego stypendysty Kirklanda – Mykoly Homeniuka. Mykola razem ze stypendystami Gaude Polonia oraz partnerami ze Stowarzyszenia „Magurycz” w ramach projektu „Śladami niepamięci – reanimacja wielokulturowego dziedzictwa Szargorodu” przeprowadził szereg wywiadów z mieszkańcami Szargoroda w celu stworzenia archiwum historii miasta. Na podstawie wywiadów Mykola napisał sztukę teatralną „Domino w jidisz”, w której nie pada ani jedno słowo nie pochodzące z wywiadów.

Drugi dzień poświęcony był prezentacjom osiągnięć stypendystów innych programów, w tym Programu Kirklanda. Wśród nagrodzonych przez Ambasadę RP prezentacji zostali wybrani: Antonina Kalinichenko za projekt dotyczący stworzenia laboratorium otrzymywania energii odnawialnej, Olena Kyrłowicz za projekt dotyczący uporządkowania cmentarza na Wołyniu wraz z grupą młodzieży oraz Oleksandr Kuchabsky za projekt dotyczący promowania polskiej reformy samorządowej. ■



**Spotkanie z Jarosławem Szostakowskim organizowane w ramach programu animacyjno-aktywizującego dla grupy warszawskiej. Foto: Martyna Kwiatkowska.**



**Spotkanie gruzińskich absolwentów Programu z szefem Kancelarii Prezydenta RP ministrem Jackiem Michałowskim podczas jego wizyty w Tbilisi. Foto: nadesłane przez Natalię Chubinidze.**



**Lela Papuashvili, min. Jacek Michałowski i Megi Bibiluri. Autor zdjęcia: Natalia Chubinidze.**



**Uniwersytet Lwowski. Foto: Iryna Bilyayeva (PK 2003-04)**

Marian Manko, Ukraina

# U WAS W CZECHACH TEŻ TAK JEST... :)



## O grze miejskiej w czasie integracji

**K**iedy przyjeżdżasz do innego kraju potrzebny jest czas na aklimatyzację, zapoznanie się z tradycjami i mentalnością jego mieszkańców. Im więcej o nich wiesz przed przyjazdem, oni zaś znają ciebie i twoje tradycje, tym proces ten przechodzi szybciej. Kiedy jechałem na stypendium Kirklanda, miałem już pewne kontakty z Polakami, byłem kilka razy w Polsce. Pamiętam, że jeszcze parę lat temu większości Europejczyków Ukraina kojarzyła się z Czarnobyłem, wódką i Szewczenką (ale nie genialnym ukraińskim poetą, a piłkarzem).

Zatem po przyjeździe stypendystów do Polski, w celu lepszego poznania Polaków, rozwinięcia umiejętności komunikowania się i wymieniania informacjami o naszych krajach, została zorganizowana – w ramach programu integracyjnego w Warszawie – gra miejska.

Organizacją tego przedsięwzięcia zajmowało się Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „ę”. Najpierw podzieliliśmy się na

cztery grupy tematyczne: teatr, fotografia, radio i gra miejska. Każda z grup otrzymała swoje zadanie. Nasi fotografowie biegali ze starymi aparatami i fotografowali różne ciekawe miejsca Warszawy. Grupa radiowa robiła wywiady z mieszkańcami Warszawy na temat tego, co wiedzą o Armenii, Azerbejdżanie, Białorusi, Gruzji, Mołdowie, Kazachstanie, Rosji i Ukrainie. Natomiast grupa teatralna piekła ciastka i... proponowała mieszkańcom Warszawy wymianę – ciastko za uśmiech.

Ludzie, którzy tak jak ja wybrali grę miejską podzielili się na trzy zespoły. Każdy z ich miał stworzyć ciekawy komiks, a w tym celu wykonać wiele przeróżnych zadań. Nazwawszy naszą ekipę «BATIARY», ponieważ jej większość była ze Lwowa (konkretnie Vova i ja), zaczęliśmy wykonywać zadania.

W ramach pierwszego trzeba było opisać i namalować najważniejsze informacje o Polsce i Ukrainie: wyjątkowe miejsca, symbole, wybitni ludzie, święta, tradycyjne dania i napoje, itd. Kiedy się z tym uporaliśmy, mieliśmy sprawdzić, czy powinniśmy zdementować swoją wiedzę o Polsce i jednocześnie zobaczyć, co Polacy wiedzą o Ukrainie. Z taką misją wyruszyliśmy na ulice Warszawy...

Dostaliśmy papierowy arkusz, na którym przedstawiono zdjęcia wybitnych Polaków. Chodziliśmy i wypytaliśmy policję, taksówkarzy, ochronę, sprzedawców i zwykłych mieszkańców Warszawy, czy rozpoznają kto jest przedstawiony na tych zdjęciach. Policja wiedziała, ale nam nie powiedziała, a tylko poprosiła, żebyśmy odeszli od Pałacu Prezydenta. Nie wahając się, bez żadnego błędu wszystkie postacie nazwał taksówkarz. Wychodzi na to, że może właśnie często jeden z największych intelektualistów wozi was do hotelu czy na dworzec.

Po drodze wstępowaliśmy do kawiarni, sklepów czy na pocztę i prosiliśmy o pieczętkę na jednym z arkuszy naszego komiksu. Nasza umie-



Fotografie zrobione przez Kirklandystów w czasie warsztatów integracyjnych. Foto: Urszula Sobiecka.

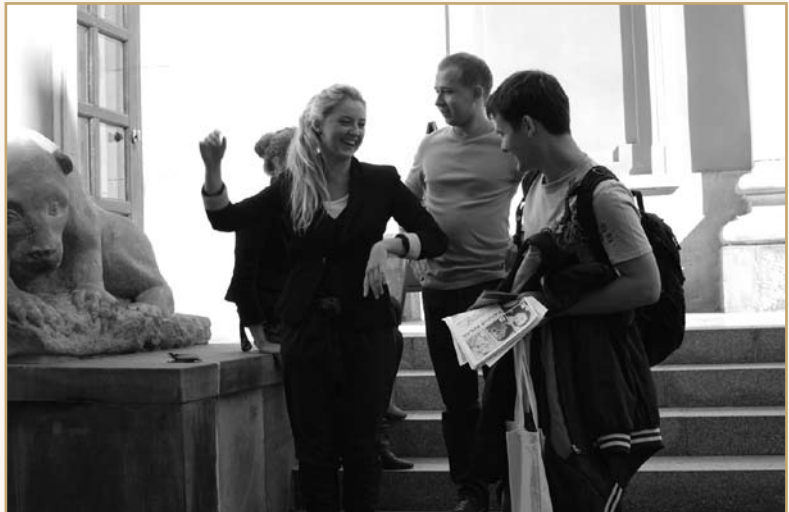
jętność przekonywania oraz chęć Polaków, by być „otwartymi” na cudzoziemców sprawiły cuda i otrzymaliśmy aż 15 pieczętek, podczas gdy nasi koledzy-konkurenci maksimum trzy.

Kolejnym zadaniem było namalowanie jakiejś ciekawej rzeczy, która znajduje się w Warszawie. Dzięki talentom Uli wykonaliśmy to zadanie, ponieważ ani ja, ani Vova rysować nie umiemy. A w czasie gdy Ula rysowała przepiękny statek, umieszczony na elewacji jednego z domów w centrum Warszawy, poszliśmy do biura informacyjnego dowiedzieć się o trzy największe i najciekawsze wydarzenia kulturalne, które odbędą się w Warszawie. Pracownicy biura potraktowali naszą prośbę tak poważnie, że wydrukowali nam 40 stron informacji z dokładnymi datami i miejscem przeprowadzenia wszystkich imprez kulturalnych, mających odbyć się w Warszawie w najbliższym miesiącu. Za to im szczerze dziękujemy.

Naszą marszrutę staraliśmy się zaplanować tak, by odwiedzić wszystkie punkty kontrolne, czyli zdjęcia, które otrzymaliśmy w poszczególnych zadaniach. Po drodze wstępowaliśmy do różnych kawiarni i restauracji, patrzyliśmy i wypytaliśmy kelnerów, co zazwyczaj piją i jedzą Polacy, jakie dania kuchni polskiej są w jadłospisie. Wśród dań kuchni polskiej, choć brzmi to paradoksalnie, znaleźliśmy: barszcz ukraiński, pierogi ruskie, chłodnik litewski, ale i oczywiście znakomity bigos i żurek. Przechodząc obok Empiku, zaszliśmy do środka i znaleźliśmy w przewodnikach ciekawe miejsca w pobliżu Warszawy, które warto było by odwiedzić. Było to również jednym z naszych zadań.

Jednak chyba najbardziej skomplikowanym i jednocześnie najprzyjemniejszym dla nas zadaniem było poproszenie w języku ukraińskim, by mieszkańcy Warszawy pokazali nam jakąś polską tradycję. Złożoność tego zadania polegała nie na tym, że mówiliśmy w obcym języku, bo rozumieli nas wszyscy bez problemów, ale na samym pokazie elementów tradycji. Po 15-minutowym namawianiu, jakieś dziewczyny mimo wszystko zatańczyły nam na Krakowskim Przedmieściu taniec z repertuaru „Mazowsza”. I to była pierwsza tradycja, którą nam pokazały. Kolejnymi osobami, które zgodziły się nam zademonstrować narodową tradycję była młoda para spotkana obok pomnika Syreny. Mężczyzna pocałował kobietę w rękę i powiedział, że to polska tradycja i on jest pewien, że u nas czegoś takiego nie ma. :)

Wracając już na uniwersytet spotkaliśmy studentów i ich też poprosiliśmy po ukraińsku,



**Autorowi artykułu udało się namówić jedną ze spotkanych podczas gry miejskiej Polek do zatańczenia na ulicy krakowiaka. Foto: Urszula Sobiecka.**

by pokazali nam jakąś tradycję. Zaczęli nam opowiadać o tradycji oblewania się wodą w poniedziałek wielkanocny i dodali: „Ale wy to znacie, bo u was w Czechach też jest taka tradycja”... Kiedy poprosiłem, by zademonstrowali ją na mnie, jeden chłopak zaczął szukać ukrytej kamery i nie mógł uwierzyć, że to nie jest jakieś reality show. W końcu jednak wziął i chlusnął na mnie wodą z butelki, którą trzymał w rękach.

Pod koniec dnia wszyscy dzieliliśmy się wrażeniami i pokazywaliśmy swoje osiągnięcia, siedząc w jednej z warszawskich kawiarni. A wieczór skończył się jeszcze nauką ludowych polskich tańców na dechach. I tak w ciągu jednego dnia zyskaliśmy dużo informacji o Polsce i Polakach. Myślę, że będzie nam teraz o wiele prościej aklimatyzować się w naszych miastach afiliacji. ■



**Nauka polskich tańców prowadzona przez kapelę Anny i Witka Brodów. Foto: Urszula Sobiecka.**

Kyryl Zakharov, Ukraina

## WSPÓŁCZESNY UNIWERSYTET – KLASYKA ZAWSZE W MODZIE, ALE CZY BEZ NOWOŚCI MOŻLIWY JEST POSTĘP?



Jako że wśród nas Kirklandystów nie mało jest doktorantów, a nawet kilka osób, które doktorat już obroniło, nie mało też wykładowców wyższych uczelni, pomyślałem, że dla wielu z naszych stypendystów interesująca będzie nowoczesna metodyka prowadzenia zajęć w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (SGGW), czyli na warszawskim uniwersytecie nauk przyrodniczych, na którym prowadzę swoje badania w ramach stypendium. Tym bardziej, że w tym roku jestem jedynym Kirklandystą na tej uczelni. Jestem przekonany, że metody pracy, które zwróciły moją uwagę i które opiszę w niniejszym tekście wydadzą się ciekawe nie tylko wykładowcom (czy to obecnym, czy przyszłym), ale też wszystkim prowadzącym często szkolenia i konsultacje.

Chciałbym przedstawić z początku dwa podejścia metodyczne, które mnie zainteresowały. Zaczę od przedmiotu nauczanego przez panią

Aleksandrę Chlebicką, czyli E-commerce (handel elektroniczny). Na pierwszych zajęciach pani Aleksandra dała nam listę tematów wraz z konkretnymi datami wszystkich zajęć, my zaś mieliśmy za zadanie wybrać sobie jeden temat (samemu albo z kimś w parze) i przygotować na ten temat prezentację. I poczynawszy od kolejnych zajęć, wszystkie ćwiczenia prowadzone są według stałego schematu: pani Aleksandra rozpoczyna spotkanie prezentacją dotyczącą tematu zajęć, na przykład „E-Government”, trwającą około 30 minut. Po prezentacji możemy zadawać pytania, pani Aleksandra dopytuje się, czy wszyscy zrozumieli materiał, którego dotyczyła prezentacja. Następnie swoją prezentację przedstawia student lub dwuosobowy zespół (czasem zespół taki prezentuje wspólną prezentację, a czasami każdy ze studentów pokazuje własną krótką prezentację, przy czym obie się uzupełniają). Studenci także przedstawiają materiały teoretyczne dotyczące tematu, a jako jego uzupełnienie zazwyczaj także konkretny przykład, wzięty z doświadczeń swojego kraju (nasza grupa jest międzynarodowa, składa się przede wszystkim ze stypendystów ERASMUSa). Pozostałe 30 minut przeznaczone zostają na zadawanie pytań i na dyskusje dotyczące wszystkich materiałów przedstawionych w czasie zajęć.

Niezwykle popularne wśród naszych studentów są również seminaria mojego opiekuna naukowego – doktora Mariusza Maciejczaka. I choć studenci zwracają uwagę, że stawia on im wyższe wymagania, niż inni wykładowcy, to chodzą na jego zajęcia z większą przyjemnością i starają się żadnych nie opuścić. W tym semestrze chodzę na dwa przedmioty prowadzone przez pana Mariusza – „Supply chain management” (Zarządzanie łańcuchem dostaw) oraz „Principles of Management” (Podstawy zarządzania).



Widok gmachu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Zdjęcie nadesłane przez autora.

Doktor Maciejczak zawsze rozpoczyna zajęcia od pytania, czy wszyscy odrobili pracę domową i czy wszystko było w niej zrozumiałe. Jeżeli ktoś nie zrozumiał czegośkolwiek z materiałów poprzednich ćwiczeń lub też z samej pracy domowej, doktor Maciejczak prosi jedną z osób, które nie zgłaszały, że czegoś nie rozumieją, by wyjaśniła omawiany ostatnio materiał lub też sposób wykonania pracy domowej. W tym miejscu warto zaznaczyć, że na prywatnej stronie internetowej mojego opiekuna naukowego ([www.maciejczak.pl](http://www.maciejczak.pl)) można znaleźć prezentacje wszystkich tematów, jak również dodatkową literaturę i linki do przydatnych zasobów internetowych, które mogą zostać wykorzystane przy wykonywaniu pracy domowej oraz jako źródło wiedzy teoretycznej lub danych liczbowych przydatnych w prowadzeniu badań naukowych lub projektu badawczego. Jeżeli wszyscy studenci twierdzą, że zrozumieli cały materiał i wykonali pracę domową, pan Mariusz po prostu prosi kogoś o krótkie przedstawienie przebiegu poprzednich zajęć. Według mnie to wyśmienity sposób, by sprawdzić jak studenci przyswoili sobie omawiany materiał, a na dodatek takie podejście zmusza studentów, by dobrze się zastanowili, zanim ze spokojem odpowiedzą na stawiane na początku zajęć pytanie: „tak”.

Po tym wstępie następuje prezentacja nowego materiału (około 30 minut), po której studenci dostają najróżniejsze ćwiczenia utrwalające nową wiedzę: najczęściej dzieleni są na 3 grupy i w czasie około 20 minut rozwiązują jakieś zadanie ekonomiczne lub znajdują rozwiązanie jakiegoś ekonomicznego problemu. Na zakończenie każda z grup przy tablicy przedstawia wyniki swojej pracy. Prezentacje te zajmują jakieś 10-20 minut. Pozostały czas zajęć poświęca się na omówienie wyników przedstawionych przez wszystkie grupy oraz dyskusję dotyczącą wszystkich spraw poruszanych w czasie zajęć. Przed zakończeniem ćwiczeń doktor Maciejczak wyjaśnia na czym polega praca domowa, która z zasady jest zadaniem twórczym, a także pyta każdego ze studentów, co nowego wyniósł z zakończonych właśnie zajęć.

Przy czym nie wszystkie zajęcia mojego opiekuna naukowego odbywają się według tego schematu – studenci muszą być zawsze gotowi na niespodzianki. Niedawno pan Mariusz w ramach przedmiotu zatytułowanego „Zarządzanie łańcuchem dostaw” przeprowadził zajęcia całkowicie oparte na właśnie zakończonej konferencji dotyczącej tematyki kierunków rozwoju logistyki w Unii Europejskiej.

Natomiast poprzednie ćwiczenia z podstaw zarządzania wywołały burzę zainteresowania wśród naszych studentów. Prowadzący nie tylko zaproponował, byśmy sami obmyślili metodykę prowadzenia kolejnych zajęć na temat „Właściwości zarządzania w poszczególnych kulturach”, ale zaznaczył, że trzeba postarać się wymyślić tę lek-

cję na tyle innowacyjną, na ile się da. A w ten sposób nie tylko wypełnialiśmy kolejne twórcze zadanie pana Mariusza, ale jednocześnie rozwijaliśmy wiedzę na temat poprzednich ćwiczeń, które poświęcone były właśnie innowacyjności. Dodatkowo podczas wypełniania zadania domowego mieliśmy okazję przeciwstawić popularną obecnie w zarządzaniu metodę „burzy mózgów”, która była również elementem poprzednich zajęć. Nasz zapał podgrzewany był za pomocą wielkiej torby cukierków, która miała być nagrodą dla tej drużyny, która zaproponuje najbardziej interesujący i najbardziej efektywny z punktu widzenia przyswojenia nowego materiału scenariusz zajęć. Pan Mariusz obiecał, że naprawdę wykorzysta nasze pomysły, przygotowując kolejne ćwiczenia. Myślę, że nie muszę tu długo tłumaczyć, że wszyscy teraz czekamy na kolejne zajęcia z wielką ciekawością.

Pan Mariusz chętnie mi opowiedział, w jaki sposób opracował swoje metody prowadzenia zajęć, a także podzielił się materiałami teoretycznymi, na których się opierał. Wyjątkowo polecał artykuł amerykańskiego profesora Erica Mazura, zatytułowany „Farewell, Lecture?” ([http://www.laspau.harvard.edu/idea/mecesup/readings/Eric\\_Mazur/Mazur\\_52364.pdf](http://www.laspau.harvard.edu/idea/mecesup/readings/Eric_Mazur/Mazur_52364.pdf)), tekst artykułu dostępny jest także po polsku: <http://zajaczkowski.org/2009/02/02/czy-wykład-to-archaizm>). Rekomendował też publikację poświęconą metodyce nauczania: „Sztuka prowadzenia wykładów i lekcji” (<http://media.wydawnictwowam.com/pdf/2049.pdf>). Na koniec wskazał jeszcze bardzo interesujący artykuł o efektywności różnych metod dydaktycznych: <http://www.up.krakow.pl/ktime/ref2009/blasiak.pdf>.

Mam wielką nadzieję, że doświadczenia, którymi się z Wami podzieliłem w niniejszym artykule przydadzą się komuś w praktyce lub też posłużą jako źródło natchnienia podczas opracowywania Waszych własnych unikalnych metod prowadzenia zajęć i szkoleń. Jeżeli ta tematyka jest dla Was interesująca, dajcie proszę znać redaktorom Biuletynu – z przyjemnością przygotujemy kolejne publikacje na ten temat. ■



**Studenci w czasie nowatorskich zajęć na SGGW.  
Zdjęcie nadesłane przez autora.**

Nargiza Berdimuratova, Rosja

## STUDIA W POLSCE A PERSPEKTYWY ROZWOJU W DZIEDZINIE PRAWA



**W**ierzę, że każda zmiana w życiu daje jakieś efekty. Na początku, kiedy wysłałam zgłoszenie do Programu Kirklanda, nie byłam pewna, czy uda mi się przejść przez pierwszy etap kwalifikacji. Ale kiedy otrzymałam list z zawiadomieniem, że przesłam i mam przyjść na spotkanie twarzą w twarz z komisją kwalifikacyjną, to w pierwszej chwili nieco się wystraszyłam, gdyż nie miałam jak dotąd dużego doświadczenia w rozmowach kwalifikacyjnych. I było to dla mnie rzeczywiście stresujące. Pomyślałam sobie jednak, że gdzieś indziej nadarzy się taka okazja, by pokazać swą wiedzę i możliwości? A poza tym od dzieciństwa marzyłam, aby pojechać na studia za granicę.

Studiuję na Uniwersytecie Warszawskim, za co jestem bardzo wdzięczna koordynatorom Programu. Bardzo chciałam tu studiować i mocno

trzymałam kciuki, żeby to się udało. Po dwóch miesiącach nauki moje oczekiwania się mocno zmieniły. Przez ten czas napotkałam różnorakie problemy, ale jednocześnie miałam też sporo miłych chwil. Po pierwsze, aby uczestniczyć w seminariach niezbędna jest dość zaawansowana znajomość polskiego – by nie być tylko słuchaczem, a aktywnym uczestnikiem. Poza tym, niepełne rozumienie języka stawia cię z boku w stosunku do całego procesu nauki. Natomiast te miłe momenty to przede wszystkim spotkania z ludźmi o wyjątkowej mentalności – poznawanie ich doświadczeń jest niezwykle interesujące.

Wszyscy stypendyści przyjechali, by zajmować się własnymi projektami, moje zaś zainteresowania to prawo i administracja. Ukończyłam studia prawnicze, a dziedzina administracji jest dla mnie nowym obszarem. Ku memu zdziwieniu, w Polsce prawo i administracja wykładane są razem. Jest to na pewno dobre dla państwa, by mieć specjalistów w obu tych dziedzinach. Poznałam tu nowe podejście do kształcenia studentów oraz nowe sposoby prowadzenia zajęć, wprowadzane przez warszawskich profesorów. Moje nowe podejście do zdobywania wiedzy i rozwoju będzie miało na pewno wpływ na moje plany krótko- i długoterminowe. Na razie pomaga mi poszerzać wiedzę i odświeżyć te jej elementy, z których zamierzam korzystać w przyszłości.

Mam nadzieję, że reszta pobytu w Polsce tylko mnie zachwyci i przyniesie wiele korzyści – owocną współpracę z moim opiekunem naukowym, z profesorami, którzy są bardzo uprzejmi i pomocni w rozwiązywaniu rozmaitych problemów, a także w końcu udane praktyki. Bardzo chciałabym, by pobyt w Polsce pomógł mi rozwinąć się naukowo w dziedzinie prawa i administracji i zdobyć całą potrzebną mi wiedzę. ■



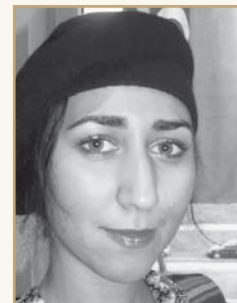
**Autorka artykułu na tle starego miasta w Budapeszcie.  
Zdjęcie nadesłane przez autorkę.**

Esmira Ismayilova, Azerbejdżan

## „NIESPODZIANKA ŻYCIA – CZYLI FORTUNA SZCZĘŚCIA”

„Odzywa się we mnie głos jakiś wewnętrzny, który, ilekroć się odzywa, odwodzi mnie zawsze od tego, cokolwiek w danej chwili zamierzam czynić, sam jednak nie pobudza mię do niczego...”

Platon, *Obrona Sokratesa*



**M**iałam właśnie podobny moment w życiu. Jednak zapytałam sama siebie:  
– Świat jest taki mały – a mimo to, czy zdążę wszystko zobaczyć?

Dzięki absolwentom roku 2008-2009 i Programowi Lane’a Kirklanda dziś jestem w Polsce. I to nie przez przypadek.

W zeszłym roku w Gdańsku obywatela wolontariat w Stowarzyszeniu na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym (PSOUU), Koło w Gdańsku. Kiedy organizowaliśmy ostatnie próby spektaklu „Sen o człowieku” w ramach programu „Młodzież w działaniu”, spotkałam tam dziewczynę z Ukrainy, Wiktorię Miszczuk.

Wiktoria przyjechała odbywać swoje praktyki w ramach stypendium Kirklanda u nas w PSOUU. Dostałam od niej wizytówkę i dużo informacji o Programie. Wiktoria zachęciła mnie, abym się do niego zgłosiła i tak też zrobiłam. Poza Wiktorią poznałam w Akademiku Solidarności Irynę Poljową, od której też dostałam wizytówkę. Spędziliśmy razem bardzo przyjemnie kilka godzin i dzięki niej poznałam nowych przyjaciół w Gdańsku.

Zimą 2009 roku wybrałam się na Ukrainę z międzynarodową misją ENEMO jako obserwator długoterminowy, aby obserwować wybory prezydenckie. We Lwowie spotkałam się z absolwentami Programu Kirklanda. Razem poszliśmy do restauracji i tam rozmawialiśmy o możliwościach, jakie daje im program stypendialny, który ukończyli. Podczas tej rozmowy zrozumiałam, że dobrze jest, kiedy człowiek pracuje w dziedzinie, która mu się podoba, ale jeszcze lepiej, kiedy łączy to z opieką nad innymi, tak jak ja to robię. Daje mi to inne, dodatkowe możliwości. Kiedy patrzę wstecz i widzę wyniki swojej pracy, sprawia mi to przyjemność.

Spotkanie we Lwowie było miłym doświadczeniem, a dzięki niemu trafiłam znów do Polski. Dzi-

siaj, szczerze mówiąc, chciałabym bardzo spotkać się z przyjaciółmi z PSOUU. Usłyszeć o osobach, które kocham i za którymi bardzo tęsknię. ■



**Andrzej Suchawerchi, Irina Poljowa, Esmira Ismayilova i Wiktoria Miszczuk. 02/01/2010 Lwów. Zdjęcie nadesłane przez autorkę.**



**Na ulicach Lwowa... Zdjęcie nadesłane przez autorkę.**

# LUDZIE W PROGRAMIE

## Sylwetki tegorocznych stypendystów



**Denis Afonin**  
Rosja, Kaliningrad  
dika\_85@mail.ru

**dziedzina:** stosunki międzynarodowe

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Wrocławski, Wydział Prawa, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Politologii

**opiekun naukowy:** prof.dr hab. Ryszard Herbut

**temat projektu:** Problemy współpracy transgranicznej między Rosją a Unią Europejską na przykładzie województwa warmińsko-mazurskiego i obwodu kaliningradzkiego.



**Nazeli Aleksanyan**  
Armenia, Kapan  
alnazeli@rambler.ru

**dziedzina:** zarządzanie organizacjami pozarządowymi

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Prawa i Administracji, Katedra Nauk Ekonomicznych

**opiekun naukowy:** dr Michał Flieger

**temat projektu:** The Role and Management Practices of NGOs in Modern Society - Polish and Armenian Perspectives.



**Irina Belim**  
Rosja, Władywostok  
irina.belim@yahoo.com

**dziedzina:** zarządzanie w ochronie środowiska

**uczelnia afiliacji, wydział:** Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie

**opiekun naukowy:** dr Iwona Kuczyńska

**temat projektu:** Istota, zasady, historia, kryteria i formy ekoturystyki w Polsce i na świecie.



**Nargiza Berdimuratova**  
Rosja, Astrakhan  
all-nargiza@mail.ru

**dziedzina:** administracja publiczna

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Warszawski, Wydział Prawa i Administracji

**opiekun naukowy:** prof. dr hab. Michał Kulesza

**temat projektu:** Public administration: social policy. Experience of Poland.



**Stepan Bilostotsky**  
Ukraina, Lwów  
bilostockyj@yahoo.com

**dziedzina:** prawo

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Wrocławski, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii

**opiekun naukowy:** prof. dr hab. Jacek Gołaczyński

**temat projektu:** Implementacja doświadczenia Polski w reformowaniu sądów powszechnych pierwszej instancji na Ukrainie.

## Sylwetki stypendystów



**Taras Bondarenko**  
Ukraina, Lwów  
btaras@ukr.net

**dziedzina:** ekonomia

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej

**opiekun naukowy:** dr hab. Zbigniew Pastuszek

**temat projektu:** Wprowadzenie technologii energooszczędnych w przedsiębiorstwie



**Ganna Bondarovich**  
Ukraina, Dniepropietrowsk  
a.bondarovich@duep.edu

**dziedzina:** zarządzanie w edukacji

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Wrocławski

**opiekun naukowy:** prof. dr hab. Witold Kwaśnicki

**temat projektu:** Marketingowe aspekty efektywnego zarządzania działalnością szkół wyższych i organizacji pozarządowych Polski i Ukrainy.



**Dimitri Chkareuli**  
Gruzja, Tbilisi  
dimitri9@libero.it

**dziedzina:** prawo

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Warszawski, Wydział Prawa i Administracji

**opiekun naukowy:** prof. dr hab. Adam Bosiacki

**temat projektu:** Protection of Property Rights in the Conflict Areas of Georgia and the European Convention.



**Wiktoria Gromowa**  
Rosja, Sankt-Petersburg  
victory.gromova@gmail.com

**dziedzina:** ekonomia i zarządzanie

**uczelnia afiliacji, wydział:** Politechnika Wrocławska

**opiekun naukowy:** prof. dr hab. Zofia Wilimowska

**temat projektu:** Opracowanie modelu podjęcia elastycznych decyzji kierowniczych w trakcie negocjacji biznesowych dla formowania portfela projektów firm handlowych.



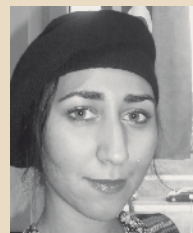
**Ivanna Ilchenko**  
Ukraina, Kijów  
ivannai@yandex.ru

**dziedzina:** prawo

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Wrocławski

**opiekun naukowy:** dr Wojciech Jasiński

**temat projektu:** European Umbrella of Human Right Defence: the Mechanism of Protection of Human Rights under the Convention on Human Rights and Fundamental Freedoms.



**Esmira Ismayilova**  
Azerbejdżan, Ganja  
esmira.ismayilova@gmail.com

**dziedzina:** nauki społeczne

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej

**opiekun naukowy:** dr Marta Komorska

**temat projektu:** Postawy wobec osób niepełnosprawnych w Polsce i w Azerbejdżanie.

**Assel Jetmekova**

Kazachstan, Astana

jetmekova@hotmail.com

**dziedzina:** zarządzanie w kulturze**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Nauk Społecznych, Zakład Etyki Gospodarczej, Instytut Kulturoznawstwa**opiekun naukowy:** prof. dr hab. Jacek Sójka**temat projektu:** Ontologiczny status wirtualnej rzeczywistości.**Maryna Karpulenko**

Ukraina, Kijów

karpulenko@list.ru

**dziedzina:** administracja publiczna**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Jagielloński**opiekun naukowy:** prof. Anna Janus-Sitarz**temat projektu:** Doświadczenia Polski w transformacji szkolnictwa wyższego – wnioski dla Ukrainy.**Borys Karpus**

Ukraina, Nowowołyńsk

karpusb@gmail.com

**dziedzina:** administracja publiczna**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej**opiekun naukowy:** prof. dr hab. Andrzej Miszczuk**temat projektu:** Planowanie strategiczne obszarów: doświadczenie Polski - wyzwania i rozwiązania dla Ukrainy.**Teimuraz Khomeriki**

Gruzja, Tbilisi

teimurazkhomeiriki@gmail.com

**dziedzina:** ekonomia**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Warszawski, Wydział Geografii i Studiów Regionalnych**opiekun naukowy:** prof. dr hab. Paweł Swianiewicz**temat projektu:** Regional Development Policy in Poland (Lessons for Georgia).**Hanna Khovalko**

Ukraina, Lwów

anna\_khovalko@mail.ru

**dziedzina:** ekonomia i zarządzanie / turystyka**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Wrocławski**opiekun naukowy:** dr Krzysztof Widawski**temat projektu:** Potencjał turystyczny jaskiń krasowych Polski.**Marta Khymko**

Ukraina, Lwów

martakh@meta.ua

**dziedzina:** nauki społeczne / psychologia**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Medyczny w Poznaniu, Wydział Nauk o Zdrowiu, Zakład Psychologii Klinicznej**opiekun naukowy:** dr Mirosława Cyłkowska - Nowak**temat projektu:** Czynniki psychologiczne postaw rodzicielskich wobec dziecka niepełnosprawnego.

## Sylwetki stypendystów



**Anna Kolchyk**  
Ukraina, Donieck  
maxiane@mail.ru

**dziedzina:** zarządzanie

**uczelnia afiliacji, wydział:** Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie

**opiekun naukowy:** dr Iwona Kuczyńska

**temat projektu:** Wpływ podziemnej eksploatacji złóż na powierzchnię terenu.



**Veronika Konyaeva**  
Rosja, Sankt-Petersburg  
v.konyaeva@gmail.com

**dziedzina:** prawo

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Wrocławski

**opiekun naukowy:** prof. dr hab. Robert Stefanicki

**temat projektu:** Analiza procedury tworzenia firm na terenie Rosji i Polski.



**Liubou Krasnitskaya**  
Białoruś, Mińsk  
domovo4ka@tut.by

**dziedzina:** prawo

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej

**opiekun naukowy:** prof. dr hab. Andrzej Korybski

**temat projektu:** Dostęp do wymiaru sprawiedliwości: nieodpłatna pomoc prawna.



**Volodymyr Kuzyo**  
Ukraina, Iwano-Frankowsk  
volodymyr.kuzyo@gmail.com

**dziedzina:** Ekonomia i zarządzanie

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, Wydział Ekonomii, Katedra Bankowości

**opiekun naukowy:** prof. dr hab. Alfred Janc

**temat projektu:** Zarządzanie bankami komercyjnymi w warunkach kryzysu finansowego.



**Gayane Lalayan**  
Armenia, Alaverdi / Erevan (praca)  
lg.gipa@gmail.com

**dziedzina:** nauki polityczne / dziennikarstwo

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Jagielloński

**opiekun naukowy:** prof. dr hab. Tomasz Goban-Klas

**temat projektu:** Zarządzanie procesami digitalizacji mediów audiovizualnych: doświadczenia polskie.



**Natalia Lobanova**  
Rosja, Saint-Petersburg  
natali\_ls@mail.ru;  
ollev78@rambler.ru

**dziedzina:** ekonomia i zarządzanie

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Warszawski, Wydział Zarządzania

**opiekun naukowy:** prof. dr hab. Andrzej Wiatrak

**temat projektu:** Zarządzanie konfliktami organizacyjnymi w przekroju różnych poziomów i rodzajów organizacji.

**Maryan Manko**

Ukraina, Nowojaworiwsk,  
Ivovski ob./ Kijów praca  
maryanmanko@rambler.ru

**dziedzina:** ekonomia i zarządzanie

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Jagielloński

**opiekun naukowy:** prof. dr hab. Tomasz Tokarski

**temat projektu:** Ekonomiczna analiza konwergencji  
Białorusi, Polski, Rosji i Ukrainy na tle krajów UE i WNP.

**Denys Marchuk**

Ukraina, Biała Cerkow  
denya-86@yandex.ru

**dziedzina:** administracja publiczna

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Jagielloński

Wydział Prawa i Administracji. Katedra Prawa Samorządu  
Terytorialnego

**opiekun naukowy:** prof. dr hab. Mirosław Stec

**temat projektu:** Gmina jako podstawowa jednostka  
samorządu terytorialnego w Polsce.

**Tatsiana Mashutkina**

Białoruś, Mińsk  
axara88@mail.ru

**dziedzina:** Nauki społeczne

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Jagielloński, Instytut  
Socjologii oraz Akademia Górniczo-Hutnicza

**opiekun naukowy:** dr Inż. Robert Lisowski

**temat projektu:** Polityka społeczna Polski jako  
przykładowego państwa europejskiego.

**Vitalii Naumov**

Ukraina, Charków  
naumov-vs@mail.ru

**dziedzina:** ekonomia i zarządzanie / logistyka

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Jagielloński

**opiekun naukowy:** dr Magdalena Stuss

**temat projektu:** Zwiększenie efektywności systemu  
logistycznego w wymianie pomiędzy Ukrainą a Polską.

**Kseniya Navazhylava**

Białoruś, Mińsk  
kellad@yandex.ru

**dziedzina:** ekonomia / dziennikarstwo

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet im. Adama  
Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Prawa i Administracji,  
Katedra Nauk Ekonomicznych

**opiekun naukowy:** prof. Edward Cyron

**temat projektu:** Representation of the Official Information  
(or Governmental Actions) During the Time of Global Crises  
in Polish and Belarusian Newspapers.

**Lali Omiadze**

Gruzja, Gori  
laliomiadze@gmail.com

**dziedzina:** nauki polityczne

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Warszawski

**opiekun naukowy:** dr hab. Maciej Ząbek

**temat projektu:** Problem migracji i uchodźców  
w Polsce - ich warunki życia i prawa.

## Sylwetki stypendystów



**Aliya Orazgaliyeva**  
Kazachstan, Karaganda  
aliya\_nsn@mail.ru

**dziedzina:** nauki społeczne

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Wrocławski, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Studiów Międzynarodowych

**opiekun naukowy:** dr Grzegorz Rdzanek

**temat projektu:** Research of the Influence of Globalization Processes to the Formation of Economical Attitudes.



**Iuliia Polishchuk**  
Ukraina, Chmielnicki  
july@list.ru

**dziedzina:** ekonomia i zarządzanie

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie

**opiekun naukowy:** dr Zbigniew Pastuszek

**temat projektu:** Strategia zarządzania i planowania zasobów finansowych przedsiębiorstwa z zastosowaniem systemów informacyjnych.



**Igor Polovyi**  
Ukraina, Kamieniec Podolski  
ihpol@ukr.net

**dziedzina:** administracja publiczna

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Prawa i Administracji, Katedra Nauk Ekonomicznych

**opiekun naukowy:** prof. Elżbieta Jantóń-drozdowska

**temat projektu:** Polityka Polski w dziedzinie wspierania małych i średnich przedsiębiorstw.



**Yeltay Rakhmanov**  
Kazachstan, Aktobe  
1yeltay@mail.ru

**dziedzina:** zarządzanie/ służba zdrowia

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Medyczny, Wydział Nauk o Zdrowiu, Katedra Nauk Społecznych, Zakład Filozofii Medycyny i Bioetyki

**opiekun naukowy:** prof. dr hab. Michał Musielak

**temat projektu:** The Possibilities of Adapting of the Polish Experience of Development of the Medical and Social Rehabilitation of Disabled People in the Reality of Kazakhstan.



**Sophio Rezhichenko**  
Gruzja, Gori  
rezrichenko@yahoo.com

**dziedzina:** stosunki międzynarodowe / dziennikarstwo

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Jagielloński, Instytut dziennikarstwa i komunikacji społecznej

**opiekun naukowy:** prof. dr hab. Teresa Sasińska Klas

**temat projektu:** Rola mediów w stosunkach międzynarodowych krajów postsocjalistycznych.



**Volodymyr Romanyshyn**  
Ukraina, Łuck  
Vladimir\_RVM@mail.ru

**dziedzina:** ekonomia i zarządzanie

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

**opiekun naukowy:** prof. dr hab. Tadeusz Grabiński

**temat projektu:** Koncepcja wykorzystania narzędzi informatycznych w sektorze organizacji non-profit.



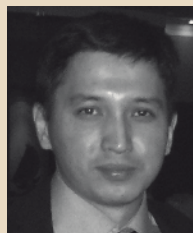
**Andrii Rybak**  
Ukraina, Ostróg  
andrijrybak@mail.ru

**dziedzina:** nauki polityczne

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie

**opiekun naukowy:** dr Jakub Olchowski

**temat projektu:** Przemiany demokratyczne w Polsce: doświadczenie reform i wnioski dla Ukrainy.



**Daniyar Sapargaliyev**  
Kazachstan, Astana  
dsapargalieff@gmail.com

**dziedzina:** nauki społeczne / edukacja

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Warszawski

**opiekun naukowy:** prof. Maciej Tanas

**temat projektu:** Mobile University.



**Kateryna Shapovalova-Sakhno**  
Ukraina, Boryspil  
katia\_1984@rambler.ru

**dziedzina:** ekonomia i zarządzanie

**uczelnia afiliacji, wydział:** Szkoła Główna Handlowa

**opiekun naukowy:** prof. dr hab. Wiesław Czyżowicz

**temat projektu:** Doświadczenie RP w reformach służby celnej w okresie transformacji ustrojowej.



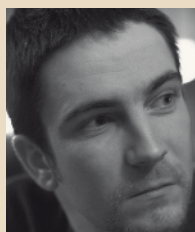
**Andriy Shyrokoryadov**  
Ukraina, Donieck  
andrey.sh@wp.pl

**dziedzina:** ekonomia i zarządzanie

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Ekonomiczny, Wydział Zarządzania, Katedra Teorii i Zarządzania

**opiekun naukowy:** prof. dr hab. Kazimierz Krzakiewicz

**temat projektu:** Uwarunkowania ekspansji zagranicznej przedsiębiorstw polskich.



**Andrew Sushko**  
Białoruś, Mińsk  
andrew.mensk@gmail.com

**dziedzina:** administracja publiczna

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Warszawski, Wydział Prawa i Administracji

**opiekun naukowy:** prof. dr hab. Mirosław Wyrzykowski

**temat projektu:** Polish Experience in the Control of the Public Administration Process.



**Natalia Tsisel'skaya**  
Rosja,  
nataszenka@rambler.ru

**dziedzina:** prawo

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej, Katedra Prawa Konstytucyjnego

**opiekun naukowy:** prof. dr hab. Ryszard Mojak

**temat projektu:** Konstytucyjny system ochrony praw i wolności człowieka i obywatela w Polsce.

## Sylwetki stypendystów



**Olesea Udova**  
Mołdowa, Kiszyniów  
u\_olesi@yahoo.com

**dziedzina:** prawo

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Warszawski, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych

**opiekun naukowy:** dr Zbigniew Czwartosz

**temat projektu:** Mediacja jako panaceum we wszystkich rodzajach sporów.



**Dmytro Volodin**  
Ukraina, Czerniowce  
volodindmytro@yahoo.com

**dziedzina:** ekonomia i zarządzanie

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, Wydział Ekonomii, Katedra Makroekonomii i Badań nad Gospodarką

**opiekun naukowy:** prof. dr hab. Marek Ratajczak

**temat projektu:** Intellectual Capital as a Main Factor of Economic Development in the Knowledge Economy.



**Irina Yurochkina**  
Rosja, Novosibirsk  
i.yurochkina@gmail.com

**dziedzina:** nauki społeczne/ pedagogika

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Warszawski, Instytut nauk politycznych. Zakład socjologii i psychologii polityki

**opiekun naukowy:** prof.dr hab. Jan Garlicki

**temat projektu:** Współczesne uwarunkowania socjalizacji polskiej młodzieży.



**Kyryl Zakharov**  
Ukraina, Sumy  
kyrillz@gmail.com

**dziedzina:** ekonomia / rolnictwo

**uczelnia afiliacji, wydział:** Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

**opiekun naukowy:** dr Mariusz Maciejczak

**temat projektu:** Procesy dostosowawcze gospodarstw wielkoobszarowych w Polsce do gospodarki wolnorynkowej – lekcje dla Ukrainy.



**Iryna Zelenska**  
Ukraina, Donieck  
iryna.zelenskaya@gmail.com

**dziedzina:** administracja publiczna

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, Wydział Politologii, Zakład Badań Etnicznych

**opiekun naukowy:** prof. dr hab. Henryk Chałupczak

**temat projektu:** Polityka państwa polskiego wobec mniejszości narodowych i etnicznych po roku 1989.



**Oleksandr Zinczenko**  
Ukraina, Kijów  
azincchenko1977@gmail.com

**dziedzina:** nauki społeczne

**uczelnia afiliacji, wydział:** Uniwersytet Warszawski, Wydział Socjologii i Historii

**opiekun naukowy:** prof. dr hab. Andrzej Szpociński

**temat projektu:** Trudne pytania wspólnej historii: ukraińsko-polski dialog pamięci w nowoczesnych polskich mediach.

Marian Manko, Ukraina

# PRZYGODY CUDZOZIEMCÓW W KRAKOWIE

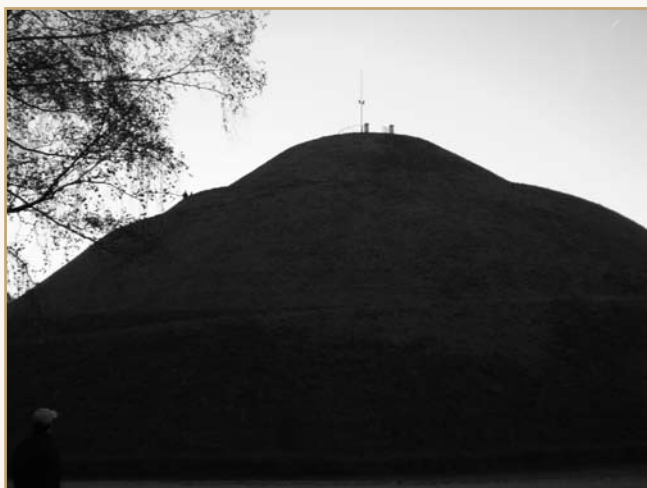
## Wyprawa na Kopiec Piłsudskiego



**K**iedy przyjeżdżasz do nowego miasta, to już w ciągu pierwszych dni zaczynasz poznawać je nie ze stron książek czy Internetu, a w praktyce. Potrzeba na to wiele czasu, a tym bardziej, jeżeli tym miastem jest Kraków – królewskie miasto z porywającymi budowlami, wąziutkimi uliczkami, rozmaitymi kościołami i bożnicami, muzeami i zamkiem. Aby szybciej zaadaptować się do rytmu i atmosfery miasta, zdecydowaliśmy popatrzeć na nie z wysokości lotu ptaka i w tym celu wejść na Kopiec Piłsudskiego.

Józef Piłsudski odegrał ważną rolę w historii Polski. Jego imieniem nazwano wiele ulic, skwerów, parków i placów w różnych miastach, dlatego nie zadziwiło nas, że najwyższy kopiec w Krakowie nosi jego imię.

Ponieważ jak dotąd nikt z naszej grupy na tym kopcu nie był, skorzystaliśmy ze strony internetowej <http://jakdojade.pl>, która grzecznie odpowiedziała, do którego autobusu wsiąść, na którym przystanku wyjść i ile przejść pieszo, żeby dotrzeć na miejsce. Skrupulatnie wykonując wszystkie polecenia naszego «przewodnika», wysiedliśmy na wskazanym przystanku i zobaczyliśmy, że słowa «Pieszo ok. 14 min (650 m w linii prostej)» nie będą takie proste w realizacji. Naszą drogę całkowicie zabudowano prywatnymi domami i przejście przez nie było zupełnie niemożliwe.



**Kopiec Piłsudskiego na tle ciemniejącego już nieba.**  
Zdjęcie nadesłane przez autora.



**Dzielni zdobywcy Kopca Piłsudskiego.**  
Zdjęcie nadesłane przez autora.

Wtedy zdecydowaliśmy się je obejść. Przeszedłszy 3 km, zobaczyliśmy ścieżkę, która szła w kierunku, który pokazał nam komputer. Zadowoleni, że nareszcie nie ma żadnych przeszkód, śmiało ruszyliśmy w drogę. Wkrótce dróżka zawiodła nas do lasu. Słońce pomaleńku kierowało się w stronę horyzontu i światła było coraz mniej...

Kołując serpentyną po lesie, w pewnym momencie zdecydowaliśmy pójść prosto, żeby szybciej dotrzeć do naszego celu. Ścieżki już nie było, przebłysków cywilizacji i ludzi też... Jakież szczęście pojawiło się na twarzach Kirklandystów, kiedy zobaczyliśmy coś na kształt budynku. Wspiąwszy się tam, zobaczyliśmy przepiękny park, pośrodku którego dostojnie stał Kopiec Piłsudskiego. Szybko na niego pobiegliśmy, żeby zdążyć zobaczyć chociażby ciut-ciut Krakowa, dopóki słońce całkiem nie zajdzie. Wspiąwszy się na szczyt, wszyscy entuzjastycznie patrzyliśmy na miasto królów pod pomarańczowo-gorącym, promiennym słońcem, które powoli chowało się za horyzont.

Wszyscy znamy powiedzenie: «Zobaczyć Paryż i umrzeć». Zobaczywszy za to Kraków, chce się w nim żyć wiecznie, lecz odwzajemnia się on tylko konsekwentnym i wybranym...

P.S. Mam nadzieję, że mamy jeszcze szanse :))) ■

Taras Bondarenko, Ukraina

# LUBLIN – MIASTO INSPIRACJI



Szczerze mówiąc, nie byłem zbyt szczęśliwy, kiedy dowiedziałem się, że moim miastem afiliacji będzie Lublin. W odróżnieniu od tych ludzi, którzy nigdy nie byli w Lublinie i miasto nie kojarzyło im się z niczym, prócz obejrzanym przez internet zdjęć, można powiedzieć, że nie byłem osobą obiektywną. Zresztą pomyślcie – wiedziałem, że Lublin to miasto niewielkie i najbiedniejsze spośród miast wojewódzkich, ze złymi drogami, brzydkim Dworcem PKS, a zaraz przy nim bazar – jako złym wspomnieniem z lat 90-tych. Stare miasto przy placu Zamkowym – nie prawdziwe, zbudowane po II Wojnie Światowej i to według nowego projektu. Zamek – dziwny, fałszywy, podobny do zabawek złożonych z klocków Lego. A poza tym wszystkim kiedyś właśnie w Lublinie omal nie ukradli mi samochodu... Chyba nie miałem szans na obiektywizm.

Już w Lublinie, tuż po pierwszym spotkaniu z polskimi studentami, kiedy opowiadaliśmy o Programie Kirklanda i na końcu wyjaśnialiśmy, że miastami afiliacji oprócz Lublina są jeszcze Warszawa, Kraków, Wrocław i Poznań, studenci popatrzyli na nas współczująco i powiedzieli „niestety, wam się nie powiodło...”

Jednak w tym momencie mojego artykułu, o ile pani redaktor nie wyrzuciła go jeszcze do śmieci, trzeba powiedzieć, że tak naprawdę Lublin nie jest miastem prostym, jednoznacznym. Nie takim prostym, jak wydaje się na pierwszy rzut oka, powiedziałbym też, że nie takim oczywistym, jak inne miasta. Poznać je trzeba od podstaw, a pochłonie cię całkowicie. Takie szaleństwa, jak moje – nie przejdą. Przekonałem się o tym bardzo szybko.

Pewnego razu wracaliśmy z konferencji w Warszawie. Grafik był bardzo napięty – liczne debaty, dyskusje, nowe znajomości. Byliśmy troszeczkę zmęczeni wielkim miastem – ruchem, hałasem, rytmem. W dużych miastach tak jest zawsze,

Jednostka nic nie znaczy. Jesteś w tłumie miliona innych ludzi. I wtedy spotkaliśmy lublinian,

którzy wracali autobusem do domu. Nie znali nas, ale natychmiast zaproponowali, by pojechać z nimi. Był to moment, w którym poczuliśmy się częścią jakiejś społeczności.

Nocny Lublin przyjął nas z sennym spokojem, wyjątkową, powiedzmy – ekskluzywną atmosferą i nie będę szczery, jeżeli powiem, że to mi się nie spodobało. Kolega, z którym spotkaliśmy się w autobusie, zaproponował, że podwiezie nas pod akademik. Przyjechała jego dziewczyna i wszyscy wsiedliśmy do jej samochodu.

To był tylko jeden epizod, chwila, która okazała się punktem zwrotnym. Zrozumiałem, że z moją powierzchowną wiedzą o Lublinie widzę



Majdanek. Foto: J.Polishchuk

jego zniekształcony obraz, nie odpowiadający rzeczywistości. Odrzuciłem wszystkie swoje fobie i zacząłem odkrywać miasto od początku. „Lublin nie daje się poznać od razu, otwiera się powoli, po kawałku” – jak powiedział jeden z absolwentów Programu i teraz się z nim zgadzam.

Zaczęliśmy spacerować po centrum, gubić się w pajęczynie fascynujących ulic, odwiedzać kawiarnie i puby, wchłaniać miasto. Upijaliśmy się nim bez wina, a z każdym nowym łykiem podobało nam się bardziej i bardziej. Zrozumiałem, że stare miasto to coś więcej niż tylko Plac Zamkowy. To złudzenie, odrębny świat.

Odwiedziliśmy Nałęczów, Kazimierz Dolny, Majdanek, muzeum wsi, wszystkie lodowiska, baseny i centra handlowe. Kazimierz Dolny nas zachwycił, Majdanek (były obóz koncentracyjny) był ostrzeżeniem, by pamiętać historię, by nie dać jej się powtórzyć. Centra handlowe i lodowiska – tym, że Lublin to miasto umiarkowanych cen.

Kulturalne i nocne życie w Lublinie wre. Odbyna się tu dużo różnych Festiwali i imprez. Co tydzień coś się dzieje: festiwal teatralny, piosenki, tańca, festiwal filmowy, fire-show (pokazy z ogniem), odbywają się konferencje naukowe i warsztaty. Uczy się tutaj albo mieszka wielu Ukraińców i Białorusinów. A jeśli ktoś z nich będzie tęsknić za ojczyzną, do granicy jest bardzo blisko. Do mojego Lwowa na przykład jest mniej niż 250 kilometrów.

Chciałbym powiedzieć też o naszej uczelni. Są tu wykłady, udział w których daje nam prawdziwą przyjemność. Na przykład wykłady z ekonomii w ramach programu „Synergia”, w ramach którego co tydzień spotykają się z nami praktycy – szefowie dużych, odnoszących sukcesy firm lub poszczególnych działów – ludzie, którzy mają coś do powiedzenia. Ani razu na tych wykładach nie byłem znudzony.

Na jednych z zajęć z marketingu terytorialnego próbowaliśmy stworzyć swoją własną wizję marki Lublin, jako kandydata do zdobycia tytułu Europejskiej Stolicy Kultury 2016. Lublin – miasto inspiracji. Szczepie mówiąc, teraz nie mam wątpliwości, że Lublin będzie Europejską Stolicą Kultury.

A mój opiekun naukowy – to dopiero człowiek wyjątkowy! Mówię tak nie dlatego, że muszę napisać prace pod jego kierownictwem, o nie! Wykładał niemal na całym świecie. Na jego wykładach nie pozostaje nic innego, jak tylko otworzyć usta ze zdziwienia i słuchać. A wszystko, co mówi potwierdzone jest przykładami z życia, zdjęciami lub nagraniami video. Raz opowiadał nam historie o swoim opiece naukowej. Kiedy pan profesor był jeszcze na studiach doktoranckich, pojechał z kolegami na stypendium do Francji. Tam wynajęli na weekend samochód i pojechali obejrzeć tunel pod kanałem La Manche, który łączy Francję z Wielką Brytanią. Bardzo interesował ich ten cud techniki, wtedy dopiero co wybudowany. Dojechali na miejsce, stanęli przed wjazdem przy okienku i pytają:

– Przepraszamy, gdzie tutaj można zaparkować? Chcielibyśmy zrobić zdjęcia i wszystko obejrzeć.

– Tutaj nie ma miejsca na parking. Proszę zapłacić i jechać do Anglii – brzmiała odpowiedź.

Wynikł mały problem, który polegał na tym, że oni nie zamierzali, ani nie mogli jechać do Anglii, gdyż do tego trzeba było mieć wizę i pieniądze, zaś cofnąć się nie było można, ponieważ ruch był jednostronny. Kiedy próbowali jakoś rozwiązać cały problem, za nimi powstała duża kolejka. W końcu przyjechała policja. Zabrali ich na posterunek i trzymali tam sześć godzin, uważając za terrorystów, dopóki nie przyjechał ich opiekun naukowy, francuski profesor, który wyjaśnił, że ci goście z zagranicy naprawdę interesują się logistyką, więc po prostu chcieli zobaczyć jak wszystko tutaj działa. Otóż to, dobry opiekun naukowy naprawdę oznacza wiele!

Lublin – to prawdziwie niezależna republika. Wydali nam tutaj legitymacje studenckie, choć ja sam mam ponad 27 lat. Kiedy spytałem urzędniczkę w MPK<sup>1</sup>, czy mogę kupować ulgową kartę komunikacji miejskiej chociaż mam więcej niż 27 lat, spojrzała na mnie z poważną miną i powiedziała:

– Jeżeli masz legitymację, to działa. Nawet do 70 lat. Po 70-tce nie jest już ważna. Ale wtedy można jeździć za darmo...

A w żadnym innym mieście nikt nie dał mi zniżki studenckiej.

Tak więc Lublin – miasto wielokulturowe, różnorodne, młodzieżowe, energetyczne, przyjemne. Pełne dobrych ludzi, szczerych i inteligentnych. Nie wierzycie mi? Przyjedźcie i przekonajcie się sami! ■



Majdanek. Foto J. Polishchuk

Iryna Zelenska, Ukraina

# TORUŃ – MIASTO, KTÓRE MNIE ZASKOCZYŁO



**W** ramach programu orientacyjnego, w dniach 22-24 września 2010 roku odbyła się wycieczka wszystkich stypendystów Programu im. Lane'a Kirklanda do Torunia. Były to 3 niesamowite dni, nasycone niezapomnianymi emocjami i wrażeniami.

Początkowo wydawało mi się, że Toruń jest zwykłym prowincjonalnym miasteczkiem, który nie potrafi zrobić wielkiego wrażenia na odwiedzających. Zmieniłam zdanie, kiedy więcej się dowiedziałam o tym wyjątkowym mieście.

Pierwsze pozytywne wrażenie zrobiły na mnie liczne średniowieczne budynki w stylu gotyckim – kościoły, ratusz i staromiejskie kamienice. Czułam się tak, jak gdybym zapomniała na chwilę o czasie obecnym i przeniosła się w przeszłość. Myślałam o tym, jak tu dawniej żyli ludzie, co robili, jakie nosili stroje... To wspaniałe, gdy mieszkańcy i władze miasta pielęgnują swoją historię i są z niej dumni. Szczególnie zapamiętałam ruiny zamku krzyżackiego, mury, które zachowały swój dziewiczy stan. Wśród nich można wyraźnie poczuć powiew średniowiecza.

Idąc do centrum miasta, można z kolei cieszyć się pięknym widokiem ratusza i wejść na wieżę z widokiem na całe miasto. Nigdy nie zapomnę, jak stojąc na wieży, nie mogłam oderwać wzroku od Wisły i podziwiałam domy we wszystkich kolorach tęczy.

Niedaleko od wieży znajduje się pomnik Mikołaja Kopernika. Można tam zobaczyć nie tylko turystów, robiących zdjęcia, ale i mieszkańców miasta ubranych w średniowieczne stroje, którzy wręczają wszystkim chętnym dyplomy rycerskie. Oprócz pomnika, w Toruniu znajduje się dom-muzeum Mikołaja Kopernika, tak zwany „Dom Kopernika”. Można tutaj zapoznać się z działalnością światowej sławy astronoma i, poprzez wiedzę o jego odkryciach, starać się dotrzeć do gwiazd.

Imię Kopernika jest związane nie tylko z astronomią. Jego imię nosi największy uniwersytet w Toruniu, na którym studiuje ponad 40 000 studentów. Miałam szczęście odwiedzić mury tej uczelni i przez chwilę poczuć się jak studentka, gryząc granity nauki, nasycone duchem wielkiego uczonego.

Jednakże Toruń słynie nie tylko z osiągnięć wielkiego astronoma, ale także z doskonałej kuchni. Jestem pewna, że wszyscy turyści znają smak toruńskiego piernika. W każdym sklepie spożywczym można kupić ciastka w różnych rozmiarach z symbolem miasta i scenami z rycerskiego życia w Średniowieczu. Smak piernika jest po prostu niezapomniany!

Niezaprzeczną dekoracją Torunia można nazwać „śpiewającą i mieniącą się kolorami” fontannę. Trudno wyrazić uczucia, które wzbudzają dźwięki muzyki, do której rytmu płyną potoki wody mieniącej się wszystkimi kolorami tęczy. Pół godziny zabawy gwarantowane. Byłam zdziwiona, że tyle ludzi przychodzi co wieczór posłuchać tej fascynującej muzyki. Masz tam wrażenie, że sam grasz na jakimś instrumencie muzycznym, zanurzasz się głęboko w swoje myśli i marzenia.

No i oczywiście wielkie wrażenie zrobił na mnie Toruń nocą. Podświetlenia budynków na Starym Mieście tworzą oszałamiający efekt. Wydaje się, że życie w tym spokojnym i cichym na pierwszy rzut oka miasteczku kręci się 24 godziny na dobę.

I oto w ten sposób ta „piernikowa” stolica Polski, będąca miejscem urodzenia Mikołaja Kopernika, stała się dla mnie prawdziwym odkryciem. Nie bez powodu Toruń od 1997 r. znajduje się na liście Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO, a w tym roku wziął udział w konkursie o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016. Niestety nie wszedł do finału.

Mimo tego Toruń jest jednym z najczęściej odwiedzanych miast w Polsce i pozostawia głębokie ślady w sercu każdego turysty, nieobojętnego na uroki średniowiecznej historii i kultury. Jestem pewna, że znów i znów będę wracała do Torunia, za każdym razem odkrywając nowe aspekty urody tego miasta. ■



**Autorka artykułu w dybach zmuszona dobrze poczuć atmosferę Średniowiecza, panującą w ruinach krzyżackiego zamku. Zdjęcie nadesłane przez autorkę.**

Olesea Udova, Mołdowa

# TRADYCJA WITANIA WIOSNY



**B**ędąc w Polsce i widząc, jak Polacy z szacunkiem i poczuciem patriotyzmu odnoszą się do swego kraju, kultury i obyczajów, mimowolnie poczułam chęć, by podzielić się z Wami częstką kultury narodowej mojej rodzimej Mołdowy.

Prawdopodobnie każdego człowieka, nasyconego już do woli surowością trzaskających mrozów i urodą zaśniewionych pól, zainteresuje odpowiedź na pytanie, kiedy już przyjdzie wiosna. „Widziałeś szpaka – wiosna czeka za progiem”, jak mówi ludowe przysłowie. I rzeczywiście, o nadejściu wiosny najczęściej dowiadujemy się od przedstawicieli świata zwierząt: czy to przewracającej się łasicy, borsuka albo widzącego swój cień świstaka. Obrzędy związane z nadejściem wiosny od dawien dawna symbolizowały odrodzenie przyrody i człowieka, oczyszczenie dusz i początek nowego życia.

W Mołdowie nadejście wiosny świętuje się wyjątkowo. Co roku 1 marca ludzie obdarowują się czerwono-białymi ozdobami w formie kwiatów, dzwoneczków, paciorków, czy ludzików. Samo święto, jak i ozdoby noszą nazwę MERCISZOR. Merciszory nosi się na ubraniach przez cały miesiąc, a na początku kwietnia przywiązuje się je do drzew owocowych, jednocześnie wypowiadając jakieś życzenie. Jeżeli drzewo przyniesie bogaty plon, będzie to znak, że w tym roku czeka nas szczęście i miłość.

Korzenie tej bardzo pięknej i interesującej tradycji sięgają dalekiej przeszłości. Z pokolenia na pokolenie nasi przodkowie przekazywali sobie legendę o Merciszorze. Istnieje kilka jej wersji, a każdy rozumie ją po swojemu. A oto dwie jej interpretacje.

Dawno, dawno temu pojawił się na ziemi kruchy kwiatek o białych płatkach i imieniu Gijoczel-Pierwiosnek. Wyrósł on na gołym stoku, kiedy słońce po raz pierwszy przebiło się złotymi strzałami swych promieni przez szare śnieżne chmury. Małeńkiego Gijoczela strzegła piękna i dobra

czarodziejka Wiosna. O odważnym kwiatku usłyszał złośliwy północny wichur Kriwec. Wyleciał ze swego lodowego domostwa, by zamrozić śmiałka, który odważył się złamać surowe prawo jego lodowego królestwa. Srogi Kriwec wyrwał z ziemi kolczastą dziką różę i cisnął nią w Wiosnę, ugodziwszy ją w mały palec. Chlusnęła na ziemię gorąca krew i obryzgała białe płatki Gijoczela. Każda gorąca kropla padająca na tego delikatnego i kruchego kwiatka przywracała go do życia. Kiedy Gijoczel odzyskał siły, wszystkim radośnie obwieścił nadejście Wiosny.

Jak już wspominałam, w każdej wsi w Mołdowie legendę tę opowiada się po swojemu. Jest też taka jej wersja, w której Dobry Młodzieniec o imieniu Fet-Frumos (co w tłumaczeniu znaczy „piękny młodzieniec”) spotkał na leśnej polanie śliczną leśną Wróżkę, która przyszła zawiadomić świat o nadejściu Wiosny. Młodzi ludzie spodobali się sobie, lecz zły Wichur-Mróż wysłał na Wróżkę wielkie zimno, a potem zaatakował i ranił młodzieńca. Fet-Frumos próbował ogrzać zamarzającą Wróżkę swoją gorącą, płynącą z ran krwią, lecz to się nie udało i oboje umarli. W miejscu ich śmierci wyrósł pierwszy wiosenny kwiatek – biały pierwiosnek. A Fet-Frumos zmienił się w inny prześliczny kwiat – leśną peonię.

„Merciszor” to także nazwa organizowanego w Mołdowie corocznie przez ostatnie 40 lat międzynarodowego festiwalu muzycznego. Biorą w nim udział zespoły z różnych krajów. Obecnie to nie tylko ulubione i wyczekiwane przez wszystkich Mołdawian wiosenne święto, ale i świetna okazja spotkania z obywatelami innych państw i wzmacniania przyjaźni między narodami.

Jakże zwraca uwagę podobieństwo kolorystyczne między merciszorem a flagą Polski! Wszyscy wiedzą, że biały kolor na fładze symbolizuje białe skrzydła orła, zaś czerwony – purpurowe promienie zachodzącego słońca...

Niechaj żyją legendy! Niech odrodzi się tradycja! Niech zwyczaj witania wiosny będzie kontynuowany jak najpiękniej! ■



**Merciszory tradycyjnie robione są w dwóch kolorach – białym i czerwonym. Zdjęcie nadesłane przez autorkę.**



**Wiosenne ozdoby występują w wielu wzorach... Zdjęcie nadesłane przez autorkę.**

Sophio Rezrichenko, Gruzja

## WYPIJMY ZA DRZEWO, Z KTÓREGO POWSTANIE NASZA TRUMNA – OBY ROSŁO JESZCZE DŁUGO...



Istnieje wiele rzeczy, o których myśliłyśmy w czasie studiów w ramach Programu Kirklanda. Lecz jak dotąd nie myślałam, żeby pisać o tysiącletniej historii Gruzji. Pomyślałam o tym jednak pewnego dnia w Warszawie...

W czasie spotkania integracyjnego podczas warsztatów trafiłam do grupy „radiowej”. Zdecydowaliśmy się zadawać ludziom na ulicach pytania dotyczące naszych krajów. I co się okazało? 20 osobom zadałam pytanie, co wiedzą o Gruzji. Odpowiedzi były anonimowe. Około 15 osób wymieniło jakieś nazwy win lub nazwisko prezydenta, M. Saakaszwili. Polacy znają niemal tylko gruzińskie wino i gruzińskie pieśni.

Mieszkam i studiuję w Krakowie, codziennie widuję na ulicy człowieka, który śpiewa tam piosenki. Spytałam go, czy zna też może coś po gruzińsku? Jakie było moje zaskoczenie, kiedy zagrał mi popularną gruzińską piosenkę „Suliko”. Wtedy przypomniała mi się piękna gruzińska legenda o powstaniu Gruzji. Uśmiechnęłam się... Mój kraj jest znany jako ojczyzna ciepłych ludzi, gościnnych, gdzie płynie dużo wina...

*Supra*, czyli uczta, to centrum życia towarzyskiego Gruzinów. Tradycja wspólnych biesiad obrosła przez wieki bogatym rytuałem. Przy suto zastawionym stole rozmawia się o rodzinie, sztuce, polityce, religii, życiu i śmierci. Jest to czas umacniania więzi między członkami rodziny, przyjaciółmi i współpracownikami. Zamiłowanie narodu gruzińskiego do biesiad i pogodny stosunek do życia zrodziły właśnie tę piękną legendę, która warto poznać, by lepiej zrozumieć Gruzinów.

Kiedy u zarania dziejów Bóg stworzył świat, zebrał w jednym miejscu wszystkie narody. Następnie zwrócił się do wielkiego tłumu i powiedział, że teraz sprawiedliwie podzieli Ziemię i każdy naród otrzyma swój skrawek planety. Oczywiście każdy naród chciał otrzymać jak najbardziej urodzajny zakątek,

W naturze Kartlów (Gruzinów) nie leży awanturnictwo, ostra rywalizacja. Zobaczywszy długą aż po horyzont kolejkę, uznali oni, że zamiast sterczeć

godzinami w palącym słońcu, lepiej usiąść w cieniu drzewa, wznosić winem toasty za Boga, radośnie śpiewać, tańczyć.

Spędzając czas na sielskiej zabawie, Kartlowie (Gruzini) zapomnieli o podziale Ziemi. Wtedy Bóg usłyszał odgłosy wesołych pieśni i słowa kwiecistych toastów dobiegające spod drzewa. Rozdał już wszystkie ziemie, a dla tych ludzi nie pozostało już nic. Jednak nagle twarz Boga radośnie zajaśniała. Przywołał do siebie Gruzinów i powiedział:

— Kiedy inni tłoczyli się i sprzecali między sobą, wy stałście z boku. Kiedy inne narody łokciami walczyły o miejsce w kolejce, wy zachowaliście pogodny nastrój i oddawaliście się ucztowaniu. Dlaczego się spóźniliście?

— Piliśmy wiele toastów za Boga i dziękowaliśmy za wszystko, co mamy.

Bóg zaśmiał się i powiedział — Wprawdzie podzieliłem już całą planetę między inne narody, ale pozostał mi jeszcze najpiękniejszy zakątek, kipiący zielenią, pełen żyznych pól i malowniczych gór, w których żyje mnóstwo łownej zwierzyny. Jest to istny raj na Ziemi, dlatego chciałem zatrzymać go dla siebie. Postano-



Gruzinska sufra, czyli uczta. Fotografia nadesłana przez autorkę.



**Pomnik tamady w Tbilisi.**  
Fotografia nadesłana przez  
autorkę.

wiem jednak, że ten rajski zakątek stanie się waszym domem. Życie w nim tak szczęśliwie i wesoło, jak to robiliście teraz! Odtąd ziemia ta będzie nazywana "Sakartwelo", czyli "Ziemia Kartłów", „Ziemia Gruzinów”.

I Gruzja jest rzeczywiście tak piękna, a ludzie tak dobrzy, zaś nasza prawosławna religia jest dla Gruzinów bardzo ważna.

Mówiąc kolokwialnie, w czasie gruziń-

skiej uczty więcej gada się niż pije, a impreza trwa do białego rana. Wiele w tym zasługi ma *tamada*, czyli gospodarz stołu. *Tamadę* wybiera się demokratycznie spośród współbiesiadników. Zwykle jest to dojrzały mężczyzna, który cieszy się szunciem i potrafi wygłaszać oratorskie toasty. To on wyznacza moment, kiedy można chwycić za kielich i wysłuchać toastu, z których zawsze pierwszy wznoszony jest do Boga. Dla Gruzinów jest bardzo ważna tradycja.

*Tamada* również wypowiada słowo *gaumardžos*, po którym dopiero biesiadnicy mogą wypić wino. Po wypiciu, należy każdorazowo uzupełnić zawartość trunku, by do toastu wnieść pełny kielich. Po toaście następuje dłuższy czas poświęcony rozmowie, dowcipom albo śpiewaniu. Absolutnie nie wolno wówczas popijać. Wprawdzie incydenty picia między toastami wybacza się nieświadomym reguł turystom, lecz może to wywołać pewien niesmak u gospodarzy.

**Taka jest Gruzja. A ja dziękuje Polakom, że przypomnieli mi o naszych legendach i tradycjach!** ■



## Кто они и откуда пришли?... И зачем?..

*«В этом месте я еще ни разу не был: иначе дышится,  
ослепительнее, чем солнце, сияет с ним рядом звезда»  
(Ф. Кафка).*

Когда листаем мы судьбы тетрадь,  
Работу над ошибками уже никто не примет.  
И с понедельника жизнь новую хотим начать,  
Но снег, увы, за плечи не обнимет.  
С тоскою рвёмся мы за чудесами,  
Боимся перекрестков, чтоб с пути не сбиться,  
Не ведая, что счастье – рядом с нами,  
Забыв о том, что нет пера Жар-птицы...  
Открыть глаза навстречу солнцу свету,  
Прислушавшись к биению сердец...  
И с радостью отдаться жизни этой,  
Познать себя, проснувшись наконец.  
Возможно, для того мы здесь, оставив будни,  
Друзей, родных и всех, кто будет ждать.  
Сейчас признаться в этом, может, трудно...  
Другие правила, иную жизнь принять...



**Irina Yurochkina,**  
Rosja

## Дорога к себе...

Пытаемся найти нехоженые тропы,  
Искать ответы на неведомые темы,  
Теряемся и обретаем вновь кого-то,  
Ломаем судьбы о тривольные дилеммы.  
И, разучившись понимать простое,  
Мы ищем оправдание изменам,  
Цепляемся за прошлое душою,  
Боимся распахнуться переменам.  
Врастаем в суету забот бесцельных,  
А жизнь песком струится сквозь ладони,  
Но только взглядов глубина бесценных  
Подарит мир вселенского покоя.  
Его лишь сердце распознать сумеет  
Среди толпы, безликой, безучастной,  
И вновь теплом безудержным повеет,  
Которое зовётся просто – Счастьем....

Kseniya Navazhylava, Białoruś

# WYŻSZA SZKOŁA PRZETRWANIA

**Z**a granicą nic nie jest proste. Nawet zwykłe codzienne sprawy stają się wydarzeniem. Dla przykładu – przygotowanie posiłku rozciąga się na całe godziny. W kuchni akademika Jowita jestem wciąż nowicjuską.

- Powiedz, co zazwyczaj gotujecie?
- Zazwyczaj to my podgrzewamy. A jeśli już gotujemy, to coś takiego, co można ugotować na wodzie albo usmażyć. Kotlety, warzywa, zupy. Po prostu piecyk mamy jeden na pięć pięter.
- ???
- Tak, najbliższy na piątym piętrze.

W sobotę decyduję się wypróbować najbliższy piecyk – upiec mięso. Pokój wypełnia się aromatem przypraw – bazylia, tymianek, rozmaryn... Kiedy ziemniaki, mięso, grzyby i ser ułożone są już w brytfannie, zamykam drzwi na klucz i ruszam do kuchni.

Przypomina ona miejsce, gdzie gotuje się na cały oddział wojska. Cztery kuchenki, na których działa w sumie pięć płytek, a jedna przy włączeniu wywala korki, przywołują wizję setek kotletów i hektolitrów zupy. Jedna mała Ksiuśka w takiej kuchni po prostu zaginie!

Na płycie właśnie kipi, buchając aromatyczną parą, ogromny garnek. Obok stoi dziewczyna - Kazaśka. Wypielegnowane dłonie, lśniąco kolczyki w uszach. Całkowite zaprzeczenie stereotypu.

- No no, jaki wielki gar! Masz dużą rodzinę?
- Nie, tylko mamy niedługo święto – Kurban Bajram. Tego dnia przygotowuje się jak można najwięcej płowu, mięsa i bursaków – rodzaju tradycyjnych ciastek smażonych na oleju – i zaprasza się gości. Im więcej zjedzą, tym bogatszy będzie następny rok.

Okazuje się, że mięso przekazywali do Poznania aż z Warszawy, a zapraszać na ucztę chcą całe tutejsze towarzystwo! Dziewczyna zabiera już swój gar, ja zaglądam do piecyka – ser ledwie się roztopił! No cóż, trzeba jeszcze poczekać. Rozsiadam się na parapecie z książką i zegarkiem w ręku.

- Cześć! Co gotujesz? Nazywam się Mateusz – w kuchni zjawił się ze swoim garnuszkiem student-Polak.
- Priviet! No, piekę mięso. Mówiono mi, że macie tu działający piecyk.
- Nic o tym nie wiem. Ja generalnie jestem specjalistą od polskiej kuchni, bigos sobie podgrzewam...
- A co to takiego?
- Jak to? Nie wiesz? Przecież to polska narodowa potrawa – zupa z mięsa i kiszonej kapusty!



- A jak to się gotuje?
  - Eeee, no nie... Ja jestem specjalistą od jedzenia! Mama mi gotuje i przesyła. Wiem tylko, że mięso trzeba długo gotować, a kapustę dusić. Potem to się razem miesza i dodaje wędzonej kiełbasy i czerwonego wina. A je się z chlebem, bo to, podobnie jak inne polskie potrawy, bardzo tłuste. Za to na w zimie na mróz – jak znalazł! Smakuje najlepiej!
- I to prawda, smakuje. Próbowалам. Bigos zdążył się podgrzać, a mięso w piecyku nawet nie zaczęło skwierczeć. Choć wydawało się, że był piecyk jest ciepły...

– Ojej, co tu tak ładnie pachnie? – wsunęła nos do piecyka ciekawska kędzierzawa Ukrainka – No, no! Coś takiego, jakie delikatesy...

– Tylko coś upiec się nie chce! – Pożaliłam się. Siedziałam tam już ponad dwie godziny, ludzie przychodzili i odchodzili, a moja nieszczęsna kolacja wciąż jeszcze nie była gotowa.

– I oto dlaczego dobry jest ukraiński barszcz. Jak masz talent i sprawne ręce, to zrobić go można choćby w lesie! Gotujesz wieprzowe żeberka, do bulionu dorzucasz podsmażone buraki, kapustę, marchewkę, potem przecier pomidorowy i dużo zieleń. Gotujesz, a na sam koniec dodajesz kawałek słoniny i starty ząbek czosnku. I gotowe!

– A tu u nich barszczem nazywają zwykły czerwony bulion bez warzyw. Ile narodów, tyle kuchni!

– Tak, tak, a jeszcze Polacy pierogami nazywają duże pielmeni, a *tłusty*, to całkiem nie „gruby”, tylko „tłusty”, a *gruby* to z kolei znaczy „gruby”, a nie „niewychowany”.<sup>1</sup>

– Dokładnie, a pyszny całkiem nie znaczy „wspaniały”, tylko „smaczny...” Warto od razu zrobić sobie słownik takich przekłamań.

– A to, co Ty nazywasz „mięsem po francusku” we Francji nie istnieje, możesz mi wierzyć – wtrąca się Francuz Anton. – Możesz mi wierzyć. Francuską kuchnię to ja dobrze znam i nie szczególnie lubię. Dlatego sam, jak widzisz, żywię się jak Włoch – makaronami z kaparami i oliwkami w sosie...

Słowo do słowa, a ukraiński barszcz już dymił na stole. Natomiast mojemu mięsu nie było pisane pokryć się chrupiącą skórką nawet po pięciu godzinach – zdaje się, że działający piecyk był tylko miejscowym mitem. Ale po degustacji tyłu kuchni z całego świata, nie mogłam już się skarżyć na głód. Jak mówią Białorusini – nie byłoby szczęścia, lecz nieszczęście pomogło! ■

1. Jak można się domyślić, o rosyjsku tołstoj znaczy „gruby”, zaś grubyj znaczy „nieokrzęsany”, „ordynarny”. (przy.red.).



Oleksandr Zinczenko,  
Ukraina

## FELIX URBIS

**T**oruń uciekał przede mną... I nie chodzi o to, że miasto kryło się przed moim obiektywem. Chociaż gotyckiej bryły bazyliki Śśw. Janów (właśnie tak – podwójnie) naprawdę nie złapiesz obiektywem z żadnej strony, z żadnej z blisko położonych ulic. Ale poszukiwanie dobrego ujęcia to nie był mój główny problem. Uciekał mi obraz Torunia, chowało się przede mną jego oblicze...

Toruń i jego symbole. Jak zwykle jest tu legenda o skrzypku, który uratował miasto przed plagą żab. Jak zwykle są ruiny zamku krzyżackiego. Teraz dawni wrogowie – żabki i Krzyżacy – to atrakcja turystyczna i obowiązkowy artykuł w przybytkach miejscowych handlarzy pamiątkami. W perspektywie długoterminowej wrogowie przynoszą korzyści i całkiem spory zysk. A poza wszystkim dla współczesnych torunian przerabianie wrogów na plastik to dodatkowa forma historycznej satysfakcji.

Oczywiście można wspomnieć toruńskie pierniki – najlepsze w Polsce ciastka, jeszcze jedno świadectwo niemieckich wpływów na słowiańsko-germańskim pograniczu. I to wszystko na tle trzech siódemek – 777 lat historii, sympatycznego jubileuszu



leuszu otrzymania przez Toruń praw miejskich. Inna sprawa, że wszystko w Toruniu kręci się wokół innego tematu.

Kopernik jest tu wszędzie. Szeregi gipsowych i plastikowych koperników ustawiają się na pamiątkarskich stoiskach. Galeria „Copernicus”. Ulica i uniwersytet jego imienia. Hotel „Kopernik-Toruń” – na dodatek ma tylko dwie gwiazdki. Patron mógłby się obrazić, w życiu astronoma było ich nieco więcej.

Schowałem się przed wszystkimi za plecami jego brązowej postaci. I my dwaj zasłuchaliśmy się w odgłosy miasta, które zdawało się śpiewać nam głosem ulicznego barda stareńką „Lejtlę”. A to po prostu wybijała kwadrans wieża zegarowa na Ratuszu. Wystarczyło trochę odwrócić głowę, żeby zobaczyć masywną bryłę Śśw. Janów. Przesiedziałem tak z nim godzinę, chodziłem jego, Kopernika śladami.

Każdego dnia wchodzić na wieżę bazyliki, śledzić ruchy słońca, gwiazd i planet, odkryć, że cały świat się myli i do końca życia zastanawiać się nad tym, w sumie niewesołym w swojej obiektywności, odkryciem. Na schodkach domu, w którym się urodził, obok kapliczki,





gdzie był chrzczony, no i oczywiście tu, za jego plecami, zadawałem sobie pytanie, czy mnie by wystarczyło śmiałości, by powiedzieć światu, że on, świat, nie ma racji? Kopernikowi, człowiekowi, który ruszył Ziemię i zatrzymał Słońce, również nie starczyło na to sił. Swoje słowa i odkrycia zostawił światu w spadku, jak nieruchomość.

Ale może nie ma tu sprzeczności: może można całe życie wątpić i być szczęśliwym. W każdym razie na portalu Ratusza jedyne, co mogłem zrozumieć z długiego łacińskiego napisu, to było „FELIX URBIS”. Nie wiem, jak to dokładnie przetłumaczyć. Szczęśliwe miasto? Czy miasto szczęścia? Drugie wydaje się bardziej pasować: przynajmniej ja w Toruniu byłem szczęśliwy! To chyba warto mu poszukać innego oblicza?! ■

**Z bloga:**

<http://a-zinchenko.blogspot.com/2010/09/felix-urbis>



**Wszystkie fotografie w fotoreportażu: Oleksandr Zinchenko**

## PROGRAM STYPENDIALNY IM. LANE'A KIRKLANDA

Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności i Polsko-Amerykańska Komisja Fulbrighta  
ogłaszają kolejną edycję otwartego konkursu dla kandydatów  
z **Ukrainy, Białorusi, Rosji, Mołdowy, Gruzji, Armenii, Azerbejdżanu, Kazachstanu i Kirgistanu**  
na stypendia im. Lane'a Kirklanda do Polski w roku akademickim 2011/2012

**P**rogram adresowany jest do posiadających wyższe wykształcenie młodych liderów zainteresowanych rozwojem demokracji, gospodarki i społeczeństwa obywatelskiego w swoich krajach i w regionie. Realizacja Programu odbywa się w ramach 2 semestrów studiów na polskich uczelniach oraz 2-4 tygodniowych staży zawodowych w instytucjach państwowych lub prywatnych.

**DZIEDZINY:** ekonomia i zarządzanie; administracja / zarządzanie (biznes, NGO, kultura, ochrona środowiska, służba zdrowia); administracja publiczna (rządowa i samorządowa); prawo; nauki społeczne (psychologia społeczna, socjologia); nauki polityczne i stosunki międzynarodowe; polityka rozwojowa i pomoc humanitarna.

**KANDYDACI:** W roku akademickim 2011/2012 Program Kirklanda adresowany jest do osób reprezentujących następujące środowiska: eksperci, politycy, pracownicy instytucji rządowych i samorządowych, przedsiębiorcy, menedżerowie, liderzy organizacji pozarządowych, animatorzy kultury i aktywności obywatelskiej, nauczyciele akademicki, dziennikarze.

### KRYTERIA FORMALNE:

- obywatelstwo i miejsce zamieszkania w jednym z wymienionych krajów
- posiadacze kart stałego pobytu w Polsce nie mogą ubiegać się o stypendia
- wykształcenie pełne wyższe (tytuł magistra)
- wiek do 35 lat (w uzasadnionych przypadkach do 40 lat)
- znajomość języka polskiego (umożliwiająca korzystanie z zajęć akademickich, w tym pisanie pracy dyplomowej)

lub znajomość języka angielskiego w przypadku wskazania przez kandydata konkretnej oferty edukacyjnej w tym języku (w takiej sytuacji akceptowana jest bierna znajomość języka polskiego)

- doświadczenie zawodowe – minimum 2 lata

### PREFERENCJE:

- kandydaci aktywni w swoich środowiskach zawodowych i społecznych
- kandydaci legitymujący się znaczącymi osiągnięciami
- kandydaci, którzy dotąd nie studiowali w Polsce

### ZGŁOSZENIA KANDYDATÓW

Formularz zgłoszeniowy dostępny jest pod adresem: <http://kirkland.edu.pl/form> Należy go wypełnić w trybie on-line. Po wypełnieniu formularza on-line, należy wydrukować wygenerowaną przez system stronę potwierdzającą zgłoszenie. Podpisaną stronę wraz z załączoną aktualną fotografią kandydata należy wysłać pocztą na adres Komisji Fulbrighta.

Listy referencyjne oraz kopie dyplomu należy zeskanować i wysłać na adres: [Kirkland@fulbright.edu.pl](mailto:Kirkland@fulbright.edu.pl)

Termin dostarczenia zgłoszeń na stypendia Kirklanda upływa: **1 marca 2011 r.** Zgłoszenia otrzymane po upływie podanego powyżej terminu nie będą rozpatrywane.

### WARUNKI FINANSOWE:

Stypendium: 1750 PLN miesięcznie. Dodatkowo, pokrywane są następujące koszty: opłaty edukacyjne, zakwaterowanie w Polsce, ubezpieczenie, podróż do i z Polski, koszt wizy, zakup materiałów i pomocy naukowych.

BIULETYN Programu Stypendialnego  
im. Lane'a Kirklanda, nr 18 (1), luty 2011  
Nakład 600 egzemplarzy

Redakcja:  
Urszula Sobiecka – Koordynator Programu

Anna Więcek – Koordynator Projektów Poststypendialnych

Kontakt.  
ul. Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa  
tel. (48 22) 628 79 50, fax (48 22) 628 79 43  
e-mail: [biuletyn@kirkland.edu.pl](mailto:biuletyn@kirkland.edu.pl)  
[www.kirkland.edu.pl](http://www.kirkland.edu.pl)

Anna Jakowska – sekretarz redakcji

Marek Nowicki – projekt graficzny i skład

Andrzej Dakowski – Dyrektor  
Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta  
[www.fulbright.edu.pl](http://www.fulbright.edu.pl)

Renata Koźlicka-Glińska – Dyrektor Programowy  
Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności  
[www.pafw.pl](http://www.pafw.pl)

Dorota Górka – Konsultantka Polsko-Amerykańskiej  
Fundacji Wolności

Serwis internetowy dla Stypendystów Programu: [www.kirkland.edu.pl](http://www.kirkland.edu.pl)

Intencją Biuletynu jest przedstawianie różnorodnych poglądów Stypendystów oraz publikowanie bieżących informacji o przebiegu Programu.

Wydawca: Polsko-Amerykańska Komisja Fulbrighta w ramach Programu Stypendialnego im. Lane'a Kirklanda. ISSN 1731-2094